Nr. 332. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, czwartek 4 grudnia 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty: we Lwowi bez doręczenia mu miesięcznie z dostawą do domu 5 zł., z przesyłką za granicą 10 zł.

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Zasady organizacji społeczeństwa

Jednym z najdonioślejszych rezultatów wyzyskanego w pełni zwycięstwa Obozu państwowego, będzie organizacja wszystkich żywych, twórczych sił społeczeństwa na płaszczyźnie tych wielkich idei i zasad pracy dla Państwa, w imię których walka stoczona została podjęta i zwycięsko przeprowadzona.

Podnieśli znaczenie i konieczność tego zadania senator Zalewski i poseł Domaszewicz na niedzielnem zebraniu w Związku Oficerów Rezerwy, w szczególności zaś p. wojewoda lwowski poświęcił swe uwagi temu ważnemu zagadnieniu, związanemu nierozłącznie z wielkim programem potęgowania polskiej siły państwowej na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

Jak doniosłym jest ten postulat, świadczy najlepiej fakt, że on stał się głównym przedmiotem obrad pierwszego zebrania Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem, że jemu przedewszystkiem poświęcone zostało przemówienie pułk. Sławka, że — wreszcie — został on konkretnie, jasno i — dodajmy to odrazu — trafnie ujęty w uchwałach o zasadach organizacji Obozu Państwowego. BBWR.

„Nasze społeczeństwo — mówił na tem zebraniu pułk. Sławek — ma skłonność do psychicznego etatyzmu, który rząd czyni odpowiedzialnym za wszystko, co się dzieje i który własnej inicjatywy rozwinąć w dostatecznym stopniu nie umie".

Zwycięstwa wyborczego nie należy wszakże rozumieć w ten sposób, że społeczeństwo opowiadając się w przytłaczającej większości za obozem marszałka Piłsudskiego, tem samem pragnie wyłącznie Rząd obarczyć odpowiedzialnością za wszystko, co w Państwie się dzieje. Należy je natomiast rozumieć przedewszystkiem w ten sposób, że społeczeństwo chce dopomóc, współpracować w Obozie Państwowym, że aprobując jego działalność, pragnie z siebie także wydobyć maksimum wysiłku współtworzącego i współodpowiedzialnego.

I tę właśnie energię, wolę współpracy społeczeństwa ujawnioną w dniach 16 i 23 listopada należy obecnie ująć umiejętnie w karby zdyscyplinowanej organizacji.

Umiejętnie, to znaczy: skutecznie; metodami, które zapewniają aktywność, dzielność zorganizowanych obywateli. Zgóry zatem powiedzieć się musi: nie mogą to być i nie będą metody partyjne, partyjnie - polityczne, idące na organizację masową bez uwzględniania pierwiastka doboru, jakości, wartości moralnej i dynamicznej organizowanej jednostki.

„Nie mamy zamiaru tworzyć licznej, gromadnej organizacji politycznej, którą karmić trzeba demagogią — mówił na zebraniu BBWR., pułk. Sławek. **Pragniemy skupić koło siebie elitę czynnych sił społeczeństwa".** Elita ta praktycznie zorganizowana w **„grupy regionalne"**, podjąć ma na terenach poszczególnych województw **„realne prace społeczne".**

Identycznie ujęte zostały te metody i charakter organizacji społeczeństwa w Obozie Państwowym przez ogłoszone na zebraniu BBWR., uchwały o organizacji Bloku.

„Koła BBWR., winny skupiać najwartościowszych, bezinteresownych działaczy wszystkich dziedzin pracy społecznej, mającej na celu dobro Państwa". „Członkiem takiego Koła może być tylko czynny działacz społeczny i tylko przez przeciąg czasu, w którym czynną rolę spełnia. Gdy członek przestał być czynnym pracownikiem, musi sam zgłosić swoje ustąpienie, a jeżeli tego nie wykona, może być skreślony". Koła skupiające tylko czynnych działaczy społecznych „mają prawo jak najszerszej inicjatywy", zadaniem ich jest „koordynacja prac, rozwój i doskonalenie prac istniejących, oraz poczynanie nowych... przedewszystkiem pod kątem praktycznych zagadnień życia". Ten ostatni moment nakazuje „określenie sobie kolejności zagadnień, do rozwiązania których przystępuje się pod kątem widzenia zarówno ich ważności, jak i realnych możliwości ich osiągnięcia".

Wszystkie powyższe zasady, pozbawione zwornika w silnej, skoncentrowanej, kierowniczej władzy organizacyjnej — nie sprostałyby próbie życia. I dlatego w uchwałach moment kierownictwa, któremu karnie subordynowane mają być komórki organizacyjne, podkreślony jest szczególnie silnie.

Tak tedy charakter i metody organizacyjne Obozu Państwowego ujęte zostały w sposób ścisły, żywy i zgodny z rzeczywistemi tendencjami, cechującemi współczesny układ społeczeństwa, a także różny zasadniczo od metod i charakteru organizacji partyj politycznych.

Zasadnicze bowiem pierwiastki charakteru i metod organizacji Obozu Państwowego w kadrach BBWR., są następujące: 1. **zasada elity, doboru materjału organizowanego;** 2. **kryterjum społeczne** (a nie polityczne wzgl. partyjno-polityczne), to znaczy rzeczowe w doborze; 3. **rzeczywista aktywność** członków organizacji; 4. moment **inicjatywy i odpowiedzialności** w podjętej pracy; 5. zasada **kolejności, konkretności i realności** w rozwiązywaniu zagadnień; 6. moment osobistej **bezinteresowności** w pracy dla dobra Państwa; 7. zasada silnej **skoncentrowanej władzy kierowniczej,** to znaczy zasada **hierarchji, karności i subordynacji.**

Uchwaleniem **takich** zasad organizacyjnych, podjął Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem trafnie i energicznie organizację rezultatów zwycięstwa w dn. 16 i 23 listopada br., to jest organizację żywych i twórczych sił społeczeństwa w potężnym Obozie pracy państwowej.

Nie będzie zmiany na stanowisku ministra skarbu.

Minister Matuszewski wygłosi wkrótce ekspose w sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 grudnia (B.) W godzinach popołudniowych marsz. Piłsudski przyjął dziś prezesa Sławka i ministra Matuszewskiego z którymi odbył dłuższą konferencję.

Warszawa. 2 grudnia (B.) Dowiadujemy się, że **na jednem z pierwszych posiedzeń sejmu p. minister skarbu Matuszewski wygłosi dłuższe ekspose o sytuacji finansowej.** Ekspose to związane będzie z wniesionym w tym czasie przez rząd preliminarzem budżetowym na rok 1930-31.

Z wiadomości tej wynika, że p. Matuszewski zatrzyma tekę ministra skarbu w nowym gabinecie.

=□=

Prace nad sformowaniem gabinetu dobiegają końca.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 grudnia (B.) Prace prezesa Walerego Sławka nad sformowaniem nowego rządu są w pełnym toku. Prezes Sławek w dalszym ciągu przeprowadza szereg konferencyj z członkami rządu, oraz z wybitnemi osobami z BBWR. Przebywając od kilku dni w prezydjum Rady ministrów p. Sławek przyjmuje codziennie po kilka osób, wśród których znajdują się zarówno ministrowie, jak i czynni politycy.

Na tle tych konferencyj powstają oczywiście najrozmaitsze pogłoski, których prawdziwość jest bardzo trudno stwierdzić, ze względu na to, że **źródła miarodajne całkowicie utrzymują tajemnicę zarówno co do przebiegu rozmów prez. Sławka, jak i co do składu nowego rządu.**

Nowy gabinet będzie prawdopodobnie gotów jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, w każdym razie przed otwarciem sesji parlamentu. **Nie jest nawet wykluczone, że p. Prezydent Rzplitej podpisze dekret nominacyjny w czwartek lub w piątek bieżącego tygodnia.**

Jeżeli chodzi o notowanie pogłosek, które — zastrzedz się trzeba wyraźnie — nie znajdują jeszcze, jak wspomnieliśmy, żadnego miarodajnego potwierdzenia, to przedewszystkiem w kołach politycznych utrzymują, że w wyniku odbytych konferencyj wbrew dotychczasowym pogłoskom **minister Prystor pozostaje na swem obecnem stanowisku,** gdyż uważa on, że rola jego na tym odcinku pracy państwowej nie została jeszcze całkowicie spełniona.

Co do teki **ministra spraw wewnętrznych przypuszczać należy, że gen. Składkowski nadal ją zatrzyma.** Marszałek Piłsudski pozostawił mu wolną rękę w tej sprawie.

Warszawska prasa czerwona lansuje bardzo intensywnie informację, **że na stanowisku ministra sprawiedliwości ma nastąpić zmiana.** Wedle tych pogłosek ministrem tego resortu miałby zostać obecny **prokurator sądu okręgowego** w Warszawie p. **Michałowski,** zaś minister Car, który został wybrany posłem, objąć miałby stanowisko wicemarszałka sejmu i ze względu na to, że przyszła kadencja sejmu poświęcona będzie w głównej mierze rewizji ustroju państwowego, zająć się kwestją zmiany konstytucji.

W dalszym ciągu utrzymuje się pogłoska, że **min. Matakiewicz ustąpi z rządu.** Pozatem utrzymują, że w gabinecie nie zajdą poważniejsze zmiany.

SEJM POD ZNAKIEM PRZEPROWADZKI KLUBÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 grudnia (B.) Sejm znajduje się pod znakiem przeprowadzki. Ze względu na to, iż dotychczasowy lokal klubu BBWR. jest o wiele za szczupły, by mógł pomieścić dwukrotnie przeszło zwiększoną liczbę członków tego klubu, odbywa się translokacja różnych klubów ze starych lokali do nowych.

Stronnictwo Narodowe przeniosło swą siedzibę do dawnego lokalu klubu PPS.

Do dyspozycji klubu BBWR. oddane zostały dawne lokale Frakcji Komunistycznej, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta.

=□=

Prowokacyjne uchwały komisji Reichstagu.

Berlin. 2 grudnia (PAT.) Dziś pod przewodnictwem posła hittlerowca Tricka zebrała się komisja spraw zagranicznych Reichstagu, celem przedyskutowania wniosków i interpelacyj zgłoszonych przez poszczególne stronnictwa parlamentarne w sprawie mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Ogółem zgłoszono około 15 wniosków, wśród nich znany wniosek Hittlera, domagający się utworzenia Grenzschutzu z bezrobotnych. Również i stronnictwa prorządowe zgłosiły daleko idące wnioski, zawierające między innemi groźbę wystąpienia z Ligi Narodów.

Tajność obrad została tym razem szczególnie obostrzona. Minister Curtius wygłosił obszerny referat.

W dyskusji nad przemówieniem ministra Curtiusa przemawiali niezwykle ostrym tonem między innymi poseł Ulitzka z centrum i poseł Freytag-Laringhoven ze stronnictwa niemiecko - narodowego.

Komisja przyjęła rezolucję hittlerowców, wzywającą rząd Rzeszy do niezwłocznego odwołania delegacji niemieckiej z przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie i pozostawienia tam tylko obserwatora. Rezolucja powołuje się na to, że większość członków komisji przygotowawczej wzbrania się zadość uczynić swoim obowiązkom, co stwierdzone zostało przez przedstawiciela rządu niemieckiego hr. Bernsdorfa.

Wspólna rezolucja, wniesiona przez przedstawicieli partji niemiecko-narodowej, niemieckiej partji ludowej, centrum i bawarskiej partji ludowej, opiewa:

Komisja spraw zagranicznych **wyraża jednomyślnie oburzenie z powodu aktów gwałtu, jakich w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku polskim, dopuszczono się z racji ostatnich wyborów, naruszających prawo i umowy wobec mniejszości niemieckiej.**

Komisja spraw zagranicznych ocenia te zajścia tem poważniej, że są one tylko ogniwem wśród łańcucha wydarzeń, wskazujących na istnienie systemu, który zmierza do ucisku, wyparcia i zniszczenia niemieckiej mniejszości. **Komisja uważa za dowiedzione, że ucisk taki był możliwym przy milczącej aprobacie i zachęcie ze strony władz polskich.**

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu oczekuje, że rząd Rzeszy zastosuje wszelkie środki, którymi rozporządza, celem doprowadzenia do tego, aby Polska została zmuszona odstąpić od dotychczasowego kursu, i zagwarantować niemieckiej mniejszości możność korzystania z praw, przysługujących jej na podstawie umów. Pozatem komisja oczekuje ukarania winnych urzędników polskich, przyznania członkom mniejszości niemieckiej, dotkniętym krzywdami, odszkodowania, przedewszystkiem zaś wydania zarządzeń, uniemożliwiających na przyszłość powtarzanie się tego rodzaju niegodnych zajść.

=□=

ANGLJA PODWYŻSZA FUNDUSZ BEZROBOCIA DO 60 MILJONÓW.

Londyn. 2 grudnia. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin, minister pracy domagał się podwyższenia obecnego funduszu bezrobocia, wynoszącego 50 miljonów funtów o 10 miljonów. Konserwatysta Betterton złożył wniosek, domagający się zmniejszenia tego funduszu o jeden miljon funtów szt. W wyniku głosowania Izba odrzuciła poprawkę konserwatystów i przyjęła 274 przeciwko 214 głosom projekt finansowy rządu.

ZATĘSKNILI ZA AMANULLAHEM.

Bombaj. 2 grudnia (PAT.) Donoszą z Kabulu: Zaznacza się tu nowy ruch na rzecz powrotu Amanullaha. Do króla przybyła delegacja miejscowych notablów, którzy zwrócili się doń z prośbą o abdykowanie na rzecz swego poprzednika, a to w celu zapobieżenia ewentualnym rozruchom. Jaka była odpowiedź króla informacja nie podaje.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW PRZED KAPITOLEM WASZYNGTOŃSKIM.

Waszyngton. 2 grudnia (PAT.) Wczoraj, gdy zbierała się sesja końcowa 71 kongresu, grupa komunistów, złożona z około 600 ludzi, rozpoczęła przed Kapitolem manifestację, niosąc plakaty, domagające się uwolnienia więźniów politycznych. Policja usiłowała zabrać manifestantom plakaty.

Doszło do szeregu starć, w czasie których policjanci rzucili bomby łzawiące i z pałkami w ręku natarli na tłum. Pewna liczba manifestantów, w tem kilka kobiet, zostało poturbowanych. Ostatecznie zawezwane rezerwy policyjne rozprószyły manifestantów i aresztowały 6 osób.

REWJA OFICERÓW CARSKICH PRZED W. KS. CYRYLEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia (G.) Z Paryża donoszą, że onegdaj odbył się pod Paryżem w największej tajemnicy przegląd trzech tysięcy oficerów rosyjskich przebywających we Francji. Rewja odbyła się w obecności W. ks. Cyryla, który umyślnie przyjechał w tym celu do Paryża. Po rewji odśpiewano hymn: „Boże caria chrani". Parada ta świadczy o tem, iż emigracja rosyjska przykłada dużą wagę do pogłosek o wrzeniu w Rosji.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Benesz inicjatorem bloku państw przeciw rewizji traktatów?

Królewiec. 2 grudnia. (ATE.) Prasa wschodnio-pruska donosi, że nagły wyjazd ministra Benesza do Genewy związany jest z planem stworzenia ententy przeciwrewizjonistycznej, do której mają należeć Polska, Francja, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja.

Benesz ma udać się z Genewy do Paryża, a stamtąd do Belgradu i Aten, ponieważ przewidywane jest wciągnięcie Grecji do akcji politycznej wymienionej ententy.

Dzienniki wschodnio-pruskie podkreślają, iż zadaniem tego bloku będzie zmusić Niemcy do zaniechania obecnych usiłowań rewizjonistycznych.

Napad bojówki niemieckiej na szkołę polską pod Rybnikiem.

Katowice. 2 grudnia (PAT.) W nocy z 30 listopada na 1 grudnia, **kilku Niemców napadło na polską szkołę powszechną w Sogołowie, powiatu rybnickiego. Napastnicy, wyłamawszy drzwi, wtargnęli do mieszkania kierownika szkoły Feliksa Galisza, oświadczając mu, że muszą go zabić „dla niemieckiej ojczyzny".**

Galisz dał kilka strzałów na postrach w następstwie których napastnicy wycofali się z gmachu szkolnego, odgrażając się jednak, że jeszcze powrócą i **zrobią z Galiszem to, co z zamordowanym komendantem posterunku** Sznapką.

OBROŃCY „KULTURY" NIEMIECKIEJ.

Berlin. 2 grudnia (PAT.) Rada naczelna niemieckiej partji ludowej uchwaliła jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Rada naczelna niemieckiej partji ludowej wita energiczne kroki podjęte przez rząd Rzeszy celem ochrony niemieckiej ludności Górnego Śląska przeciwko prześladowaniu i samowoli polskiej.

Rada naczelna niemieckiej partji ludowej ponawia żądanie rewizji niemieckich granic wschodnich. Tylko w ten sposób, stara kultura niemiecka w marchji wschodniej może być uratowana, a przedstawiciele jej mogą uzyskać warunki pokojowej pracy, oraz może być przywrócona łączność Rzeszy z Prusami Wschodniemi.

Szare kurtki Heimwehry i goździki na sesji parlamentu austrjackiego.

Wiedeń. 2 grudnia (PAT.) Nowowybrana Rada narodowa zebrała się dziś popołudniu na pierwsze posiedzenie.

Trybuny i loże były przepełnione. — Posłowie chrześcijańsko - społeczni zjawili się z białymi goździkami u surdutów, posłowie socjal - demokratyczni z goździkami czerwonymi, członkowie klubu Heimwehry weszli na salę gromadnie w mundurach (szaro - zielone kurtki i kapelusze z kogucim piórem) i usiedli na skrajnej prawicy.

Przewodnictwo objął dotychczasowy wiceprezydent socjalny - demokrata Elderch. Ślubowanie odbyło się w zupełnym spokoju. Następnie poseł Straffner (blok Schobera) postawił **wniosek, aby ze względu na przesilenie gabinetowe odroczyć ukonstytuowanie się Izby.** Wniosek ten został przyjęty głosami bloku Schobera i socjal - demokratów przeciwko głosom chrześcijańsko - społecznych i głosom Heimwehry.

Następne posiedzenie Rady narodowej wyznaczone zostało na 4 bm.

NOWY GABINET JESZCZE NIE SFORMOWANY.

Wiedeń. 2 grudnia (PAT.) Wczorajsza konferencja nocna w sprawie utworzenia nowego gabinetu nie doprowadziła jeszcze do definitywnego rezultatu. Rokowania będą kontynuowane. Dotyczą one tak rozdziału tek ministerjalnych jako też uporządkowania stosunków na kolejach i dyrekcji policji.

W każdym razie uważa się za prawdopodobny następujący skład gabinetu: Kanclerz dr. Ender, wicekanclerz i minister spraw wewnętrznych dr. Schober, sprawy zagran. dr. Seipel (o ile tekę przyjmie), skarb inż. Winkler albo inż. Shummy, sądownictwo dr. Waber albo dr. Slama, handel Heil, rolnictwo Taler, wojsko Vaugoin, opieka społeczna dr. Drexel, oświata dr. Czermak.

=□=

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składam WPanu dr. Stanisławowi Bühnowi, Lwów, Na Bajkach 9, za bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej i przykrej choroby żółciowej. 7197

Moysa.

NIE WOLNO PRACOWAĆ 9 GODZIN NA DOBĘ.

Warszawa, 2 grudnia. (PAT) Wobec ukazania się w prasie notatki o tem, że niektóre zakłady pracy zredukowały dni pracy do 5-ciu w tygodniu, zwiększając jednocześnie czas pracy pracowników do 9 godzin na dobę, — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużenie czasu pracy w związku z redukcją dni pracy, nie udzielało i udzielić nie może.

P. DEVEY ZATRZYMAŁ SIĘ W PARYŻU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 grudnia. (B). W drodze powrotnej z Warszawy do Nowego Jorku zatrzymał się w Paryżu b. doradca finansowy Rządu polskiego p. Devey. Wygłosi on na zaproszenie klubu amerykańskiego w Paryżu odczyt na temat: Polska a Europa środkowa.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA Z CEŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 grudnia. (B). Według sporządzonych ostatnio przez ministerstwo skarbu zamknięć rachunkowych, dochody z ceł w roku budżetowym 1929/30 wyraziły się kwotą 395.292.865 zł. Na okres ten dochody z ceł preliminowane były w ogólnej sumie 425 miljonów złotych. Ponieważ z wpływów celnych skarb państwa wypłaca zwrot ceł przy wywozie towarów zagranicę, a suma ta wynosiła w bieżącym roku budżetowym 28,629. 599 zł., przeto w rzeczywistości wpływy z ceł w tym okresie osiągnęły kwotę 423,913.444 zł.

Jak z tego zestawienia wynika, dochody skarbu państwa z ceł w okresie budżetowym 1929/30 preliminowano trafnie, gdyż wpływy rzeczywiste wynosiły 99.74% sumy wpływów preliminowanych.

PRZĘDZALNIE PRACOWAĆ BĘDĄ NORMALNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2 grudnia. (B). Zarząd Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce postanowił nie zmniejszać stanu uruchomienia w przędzalniach i pracować nadal 46 godzin tygodniowo.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa. 2 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 3 grudnia: Chmurno, na południu kraju opady śnieżne. Chłodniej, nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

=□=

Czy dwa kraje o największych zapasach złota porozumią się w sprawie wspólnej polityki pożyczkowej?

SPRZECZNE WIADOMOŚCI O WYNIKACH PARYSKIEJ PODRÓŻY GUBERNATORA FEDERAL RES. BANK'U.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (G) Donoszą z Paryża: Jak się okazuje **dyrektor nowojorskiego Federal Reserve Bank p. Harrison podczas niedawnej swej podróży do Francji pragnął skłonić Francję, aby zapasy złota Banku Francuskiego połączyła ze złotem amerykańskiem i opracowała wspólnie z Ameryką nową politykę pożyczkową.**

Jak słychać **rząd francuski odmówił**, wychodząc z założenia, że jej własne złoto winno służyć jej własnej polityce i jej własnym celom, które niezawsze idą w parze z celami polityki Stanów Zjednoczonych.

Podróż Harrisona według pogłosek miała ułatwić Włochom zawarcie wielomiljardowej pożyczki we Francji, ale rząd francuski nie zgodził się na to, chociaż banki francuskie gotowe są dać pieniądze Rzymowi wzamian za prowizję, jak to uczyniły niedawno, wysyłając do Rzymu 600 milionów bez wiedzy rządu francuskiego.

Paryż, 2 grudnia. (ATE) „Le Matin" komentując konferencję, która odbyła się w tych dniach między gubernatorem Banku Francji — Moretem, i gubernatorem Federal Reserve Bank'u w New Yorku — Harrisonem, pisze:

Francja nagromadziła u siebie wielkie zapasy złota. Bogactwo jest rzeczą, które należy umiejętnie wykorzystywać, szczególnie gdy położenie polityczne i gospodarcze jest niejasne.

Ryzyko jednakże będzie mniejsze, jeżeli Francja będzie współpracować z zaprzyjaźnionym krajem, który posiada bank emisyjny, rozporządzający wielkiemi bogactwami. Francja i Stany Zjednoczone znajdują się więc w tem samem położeniu i mają te same interesy.

Wydaje się rzeczą naturalną, że Francja i Stany Zjednoczone porozumiewają się ze sobą, w jaki sposób poprowadzić akcję finansowania krajów, które potrzebują kapitałów zagranicznych.

FRANCUSKI MINISTER SKARBU U AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

Paryż, 2 grudnia (PAT.) Ambasadorostwo Chłapowscy podejmowali wczoraj śniadaniem ministra skarbu p. Pawła Reynauda. Na przyjęciu byli obecni: ambasador angielski Tirrell, gubernator Banku Państwa Moret, generał Górecki, wicemarszałek Izby deputowanych Castelano, naczelny redaktor Bailly, prezes Jan Mrozowski, i szereg innych wybitnych osobistości.

PALACE
TELEGRAM
WIELKA PARADA FOXA
Kochana Publiczności!
Jestem znowu we Lwowie. Wyszłam za tego długiego łobuza Farrela no i urodziły nam się bliźnięta.
pozwoli mi przypomnieć się Państwu i i zaprezentować moje potomstwo. Bardzo proszę o liczne odwiedziny.
JANET GAYNOR

LINOLEUM
wzorzyste i jednobarwne
LINOLEUM
dywany, chodniki, przedściółki
CERATY
na stoły i kredensy
CERATY
do celów tapicerskich
6719 POLECA
FABRYCZNY SKŁAD
LINOLEUM I CERAT LEOPOLD HAAS
LWÓW, LEGJONÓW 3, Tel. 16-45

Z dnia.

P. PREZYDENT WRÓCIŁ DO STOLICY.

Warszawa, 2 grudnia. (PAT) Dziś rano powrócił ze Spały do stolicy P. Prezydent Rzeczypospolitej.

DZIŚ POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (B) W środę 3 b. m. o godz. 10 przed poł. odbędzie się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego s. Gizyckiego, poświęcone sprawie zmian personalnych w zespołach poselskich.

Następne posiedzenie komisji w tej sprawie odbędzie się w nadchodzący piątek.

B. POSEŁ POPIEL WYPUSZCZONY BĘDZIE ZA KAUCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (B) Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Demant, powziął dziś decyzję, zmieniającą środek zapobiegawczy w stosunku do b. posła Popiela, prezesa NPR prawicy, osadzonego w więzieniu w Grojcu, pod Warszawą. P. Popiel wypuszczony będzie z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 10.000 złotych.

W dniu dzisiejszym złożona została kaucja za posła Barlickiego. P. Barlicki wypuszczony został z więzienia w Grojcu w godzinach popołudniowych.

WYROK NA 6 SELROBOWCÓW.

Lublin, 2 grudnia (PAT.) W wyniku rozprawy, która odbyła się wczoraj przed sądem okręgowym w Zamościu przeciwko 6-ciu działaczom Selrobu Jedności, oskarżonym o przynależność do KPZU. oraz działalność wywrotową pod pokrywką Selrobu Jedności. Sąd skazał: Procia, Woźniaka i Kozaka na 6 lat ciężkiego więzienia każdego, oraz Fiodorczuka, Marczuka i Daciuka każdego na 4 lata więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wkrótce ukazać się ma nowy wywiad z marszałkiem Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (B) Duże zainteresowanie budzi w kołach politycznych zapowiedziany już przez Marszałka Piłsudskiego wywiad, w którym ma być poruszona sprawa roli Prezydenta Rzeczypospolitej, jako jedynego suwerena w Państwie.

Wywiad ten ma ukazać się jeszcze w bieżącym tygodniu, prawdopodobnie w nadchodzącą niedzielę.

=□=

Warszawa, 2 grudnia. (B) Wczoraj rozeszły się pogłoski, że Marsz. Piłsudski ma zamiar spędzić święta Bożego Narodzenia wraz z rodziną w kraju, prawdopodobnie w Krynicy.

Za granicę miałby wyjechać Marsz. Piłsudski dopiero po Nowym Roku.

Nie zostało jeszcze ustalone, do jakiej miejscowości za granicą uda się Marsz. Piłsudski. Wymieniają Riviere francuską, Hiszpanię oraz Jugosławję. W sprawie tej mają być prowadzone rozmowy z władzami odnośnych krajów.

Kto otworzy sesję sejmową?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia (B.) W kuluarach sejmowych, które od kilku dni nieco się ożywiły ze względu na to, że do gmachu sejmowego przybywają coraz częściej nowo obrani posłowie, głównym tematem rozmów jest oblicze przyszłego rządu, oraz oczywiście sprawa pierwszego posiedzenia sejmu.

Duże zainteresowanie budzi kwestja, kto otworzy sesję ciał ustawodawczych, czy orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej odczytane zostanie przez marszałka Piłsudskiego, czy też przez nowego premjera p. prezesa Sławka.

W kołach sejmowych utrzymują, że już na pierwszem posiedzeniu lewe skrzydło opozycji zamierza zgłosić kilka wybitnie demonstracyjnych interpelacyj i wniosków, wśród których znajdować się ma również interpelacja w sprawie Brześcia.

Jakiej taktyki trzymać się będzie opozycja lewicowa?

Narady klubu PPS. i Stronnictwa Chłopskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (B) Na terenie sejmu rozpoczęły się już obrady stronnictw opozycyjnych, wchodzących w skład dawnego centrolewu.

Dziś popołudniu zebrał się na posiedzenie Centralny Komitet Wykonawczy PPS celem zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją i nad taktyką, jaką klub PPS ma zająć w nowym sejmie. W łonie CKW PPS ujawniają się poważnie wpływy radykalne, których reprezentantem jest poseł Zaremba, a zmierzające do zaostrzenia opozycji w stosunku do Rządu w postaci stałych demonstracyj na terenie parlamentu, obstrukcji i t. p.

Do wzmożenia się wpływów radykalnych w tej partji przyczyniła się w dużym stopniu klęska twórców centrolewu z p. Niedziałkowskim na czele, która była jedną z głównych przyczyn osłabienia liczebnego klubu PPS w nowym sejmie.

Mówi się również o tem, że na **stanowisku „Robotnika", organu naczelnego partji, ma nastąpić zmiana.** Kierownictwo redakcji po Niedziałkowskim ma objąć poseł Kwapiński lub Czapiński.

Tematem dyskusji wśród kół opozycyjnych są oczywiście w pierwszym rzędzie dalsze losy centrolewu, który, jak to już w tej chwili można skonstatować, na terenie sejmu nie istnieje.

Dowodem tego jest fakt, iż na posiedzeniu klubu Stronnictwa Chłopskiego, które odbyło się dziś w sejmie w godzinach popołudniowych, postanowiono po ostrej dyskusji iść w sejmie zupełnie oddzielnie, nie licząc się absolutnie z pozostałemi grupami centrolewu.

Pozatem, jak się dowiadujemy, **powstał pomiędzy Stron. Chł. a PPS dość poważny zatarg na tle wyboru jednego z wicemarszałków**, które to stanowisko ewentualnie mogłoby przypaść w udziale opozycji lewicowej. Otóż Stronnictwo Chłopskie żąda, aby wicemarszałkiem został przedstawiciel ludowy, zaś PPS CKW stanowczo chce zatrzymać to jedno stanowisko w prezydjum sejmu dla siebie.

W wyniku dzisiejszego posiedzenia Stronnictwa Chłopskiego nie wybrano nowych władz klubowych, wybrano jedynie **komisję tymczasową w następującym składzie**: posłowie Kulisiewicz, Czernicki i Pac. Charakterystycznem jest, iż **wszyscy trzej należą do zwolenników kierunku ściśle rzeczowej opozycji.**

NOWY ŻUBR W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (B). W tych dniach przyszło na świat w Puszczy Białowieskiej żubrzątko, co jest dużym sukcesem hodowlanym.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że żubry w Puszczy Białowieskiej zostały w czasie wojny zupełnie wytrzebione. Ministerstwo rolnictwa sprowadziło przed półtora rokiem z zagranicy cztery żubrzyce i jednego żubra.

KATASTROFA LOTNICZA W TORUNIU.

Toruń, 2 grudnia (PAT.) W dniu 2 bm. wydarzyła się na lotnisku w Toruniu katastrofa samolotu. W czasie lądowania, samolot prowadzony przez porucznika Suzanowicza stracił szybkość, runął na ziemię i rozbił się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY BUDOWIE KOŚCIOŁA.

Poznań, 2 grudnia. (PAT) Przy zakładaniu witraży w nowym kościele w Jarocinie zerwała się lina stalowa, która, spadając z witrażem, złamała rusztowanie. Robotnicy Rabczewski i Gmysek ponieśli śmierć: trzeci robotnik, brat zabitego Rabczewskiego, **walczy w szpitalu ze śmiercią.**

UROCZYSTE OTWARCIE BIBLJOTEKI KRASIŃSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. 2 grudnia. (PAT.) Dziś wieczorem w gmachu przy ul. Okólnik, wybudowanym kosztem ordynacji Edwarda Krasińskiego, odbyło się uroczyste otwarcie Bibljoteki i Muzeum Ordynacji Krasińskich. Z dniem dzisiejszym oddany został do użytku publicznego gmach, mieszczący Bibljotekę, Czytelnię oraz zbiory muzealne.

O godz. 18.10 przybył witany przez ordynata Krasińskiego, Pan Prezydent Rzpltej. W chwilę później ks. biskup Szlagowski dokonał poświęcenia bibljoteki. Po przemówieniu ks. biskupa Szlagowskiego, nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi wręczył ordynatowi Krasińskiemu portret z własnoręcznym podpisem Ojca św., poczem przemówił minister Czerwiński, podkreślając znaczenie wielkiej zasługi, jaka została oddana kulturze polskiej przez fakt stworzenia Bibljoteki.

Uroczystość zakończyło przemówienie dyrektora Bibljoteki dr. Muszkowskiego.

CHÓR KOLEJARZY POZNAŃSKICH W LILLE.

Paryż, 2 grudnia. (PAT) Chór kolejarzy poznańskich „Hasło", po występach swoich w Paryżu, Sorbonie, udał się do Lille, jako do centrum wychodźtwa polskiego w północnej Francji. Wieczorem w Hypodromie odbył się koncert przy udziale przeszło 2.000 osób, które entuzjastycznie oklaskiwały wykonanie szeregu utworów polskich.

Chór „Hasło" opuszcza jutro Francję, udając się do Berna, Zurychu, Wiednia i Budapesztu, gdzie weźmie udział w dorocznym, ogólnokrajowym zjeździe chórów węgierskich.

P. LEDNICKI ARBITREM MIĘDZY STANAMI ZJEDNOCZONYMI I ESTONJĄ.

Warszawa. 2 grudnia (PAT.) Pan Aleksander Lednicki został powołany na arbitra do komisji koncyliacyjno - arbitrażowej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Estonją.

WOJEWODOWIE TARNOPOLSKI I STANISŁAWOWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 grudnia. (B). Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewoda tarnopolski Moszyński i stanisławowski Jagodziński.

ZUCHWAŁY RABUNEK W RÓWNEM

Równe, 2 grudnia. (PAT) Nieznany sprawca dostał się w nocy do Urzędu gminy rówieńskiej i otworzywszy kasę kluczem, zabrał 335 zł. Zabraniu reszty gotówki, która w sumie 9.000 złotych znajdowała się wówczas w kasie, przeszkodził dozorca, który obudzony brzękiem pieniędzy, zjawił się w pokoju, gdzie znajdowała się kasa, i chciał zatrzymać złodzieja. Ten jednak, uderzywszy dozorcę jakiemś narzędziem w głowę, zbiegł przez otwarte okno.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY UL. AKADEMICKIEJ.

Lwów. Wczoraj około godz. 1'30 po południu w firmie Zakopane przy ul. Akademickiej 24 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy przetaczaniu beczek z winem. Przetaczaniem beczek do piwnicy zajęty był Stefan Fedyszyn 18-letni chłopak, zamieszkały na Bogdanówce l. 2. Gdy wtaczał beczkę do piwnicy, beczka spadła nań i zdruzgotała mu czaskę i klatkę piersiową. Fedyszyn poniósł śmierć na miejscu.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE!!

NOWA KADROWA

Dwutygodnik zorganizowanej demokracji.

Warszawa, Nowy Świat 67. Konto czekowe P. K. O. 22,466.

Prenumerata kwartalnie 3 zł.

Niemcy z niecierpliwością czekają na rozbrojenie się sąsiadów.

NOWY WYSTĘP HR. BERNSDORFA NA KONFERENCJI GENEWSKIEJ.

Genewa. 2 grudnia. (PAT.) Szwajc. Ag. Telegr. donosi: Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej na swojem posiedzeniu wtorkowem 6-ma głosami przeciwko 5-ciu, przy 13-tu wstrzymujących się od głosowania, odrzuciła wniosek lorda Cecila, według którego roczne wydatki na utrzymanie, zakup i fabrykację wojskowych aparatów powietrznych, miałyby być ustalone w ściśle określonych sumach dla każdego państwa.

Następnie komisja 10 głosami przeciwko 2, przy 13 wstrzymujących się od głosowania, odrzuciła wniosek hr. Bernsdorfa, zalecający zabronienie używania tanków oraz armat i moździerzy największego kalibru.

Genewa. 2 grudnia. (PAT.) W uzupełnieniu sprawozdania o dzisiejszych obradach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, otrzymujemy bliższe szczegóły.

Z okazji dyskusji o zbrojeniach chemicznych, delegaci niemiecki i sowiecki raz jeszcze wystąpili z demagogicznemi przemówieniami, wzywającemi do zupełnego rozbrojenia i zakazu fabrykacji gazów.

W sprawie lotnictwa cywilnego przyjęta została poprawka polska, broniona przez gen. Kasprzyckiego. Poprawka ta wnosi zasadę publikacji ilości aparatów lotnictwa cywilnego przez obowiązek ujawniania globalnej siły motorowej aparatów lotniczych.

W przemówieniu **gen. Kasprzycki podkreślił, że ujawnianie tylko ilości aparatów, bez oznaczenia ich siły, nie da żadnego pojęcia o wartości lotnictwa cywilnego.**

Wkońcu wieczornego posiedzenia **wywiązała się niespodziewanie dyskusja nad datą zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.**

Delegat niemiecki hr. Bernsdorf wygłosił na ten temat przemówienie, wyrażając niecierpliwe dążenia Niemiec do rozbrojenia ich sąsiadów, przyczem domagał się zwołania międzynarodowej konferencji na 5 listopada 1931.

Żądanie Bernsdorfa poparł delegat włoski Marinis. Następnie zabrał głos lord Cecil, oświadczając, że określenie daty konferencji nie leży w kompetencji komisji przygotowawczej a należy do Rady Ligi ocenić warunki techniczne i polityczne, i w związku z nimi ustalić datę konferencji.

Nad wnioskiem lorda Cecila odbyło się głosowanie, przyczem 17-ma głosami propozycja ta została przyjęta. Po ogłoszeniu wyniku głosowania hr. Bernsdorf zaproponował poprawkę do wniosku Cecila, występując po raz drugi z propozycją daty 5 listopada 1931. W głosowaniu za tą propozycją wypowiedzieli się tylko delegaci Włoch, Sowietów i Turcji.

Proces o morderstwo w częstochowskiej Kasie Chorych.

Z Częstochowy donoszą: Śledztwo w sprawie krwawego najścia na biuro Kasy chorych w Częstochowie, które jak wiadomo zakończyło się śmiercią 5 osób jest już na ukończeniu. Proces odbędzie się w początkach miesiąca stycznia przed sądem okręgowym w Piotrkowie Tryb.

W procesie tym zasiądzie na ławie oskarżonych 4 członków organizacyj socjalistycznych.

Nowa ustawa meldunkowa.

Z Warszawy donoszą nam iż w najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy meldunkowej.

Nowa ustawa radykalnie zmienia system meldunkowy w całej Polsce, wprowadzając szereg zarządzeń nowoczesnych, ułatwiających orjentowanie się nietylko urzędom ale i publiczności.

Pozatem ustawa reguluje zabytkowe i zupełnie zbędne pojęcie o stałych i niestałych mieszkańcach, wprowadzając pojęcie stałego i czasowego zamieszkiwania.

Wprowadzanie ustawy ma się, jak twierdzą rozpocząć z dniem 1 stycznia.

Szereg awansów oficerskich przynosi nowy Dziennik Pers. M. S. Wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia. (B). Jak już donosiliśmy, najbliższy numer Dziennika Personalnego M. S. Wojsk. przyniesie szereg awansów oficerskich. Do wiadujemy się, że awanse nastąpiły we wszystkich rodzajach broni.

I tak w **korpusie oficerów piechoty** awansowani zostali m. in. na ppułkowników majorowie: Biernacki Józef, Kirschenstein Witold, Kowalewski Jan Świtalski Adam, Heilman Kazimierz, Kwapniewski Stanisław, Berling Zygmunt, Szydłowski Kazimierz, Misiurewicz Aleksander, Izdebski Zygmunt, Wiloch Stanisław, Michalski Władysław, Szarzyński M. (attache wojskowy w Belgradzie), Rusin Władysław (zastępca komendanta Zw. Strzeleckiego). Langer Gwido, Angel St., Liebich Andrzej, Burczak Kazimierz, Białkowski M., Saloni Roman, Piastoń J. Rosner A., Nadachowski, Sierosławski Józef, Ryszanow Wł.

Na majorów awansowanych zostało 101 kapitanów, m. in. kpt.: Parczyński, adjutant marsz. Piłsudskiego, Kapitanami mianowano 201 poruczników, poru cznikami 163 podporuczników.

W **korpusie oficerów kawalerji** podpułkownikami mianowani zostali m. in. majorowie: Jastrzębski Jerzy z inspektoratu armii Lwów, Plisowski, zastępca dowódcy 13 p. ułanów. Majorami mianowano 30 rotmistrzów, rotmistrzami 61 poruczników, m. in. znany jeździec por. Szosland. Na poruczników awansowano 52 podporuczników.

W **korpusie oficerów artylerji** stopień podpułkownika otrzymali m. in. majorowie Wzacny M., Michałowski R., Baran Kazimierz, Sokołowski St., Kijowski Jan, Remiszewski Henryk, Karasiński Zygmunt. Pihl, Woźniakowski J., Brzeszczyński St. Majorami zostało mianowanych 41 kapitanów, kapitanami 80 poruczników, a poru cznikami 114 podporuczników.

W **korpusie oficerskim saperów** nominację na podpułkowników otrzymało 4 majorów, majorami mianowano 8 kapitanów, kapitanami 22 poruczników i porucznikami 25 podporuczników.

W **korpusie oficerów łączności** na podpułkowników awansowano 2 majorów, na majorów 17 kapitanów, na kapitanów 17 poruczników, na poruczników 17 podporuczników.

W **korpusie oficerów samochodowych** trzech kapitanów otrzymało nominację na majorów, 5 poruczników na kapitanów i 3 podporuczników na poruczników.

W **korpusie oficerów żandarmerji** nominację na podpułkowników otrzymało dwóch majorów: Kuciel Stanisław i Riessel Alfred, kapitanami zostało 7 poruczników, porucznikami 6 podporuczników.

W **korpusie oficerów lekarzy** pułkownikami mianowani zostali m. in. podpułkownicy: Łobodzki Andrzej, Owczarewicz Leon, podpułkownikami mianowani zostali m in. majorowie Lesisz Jerzy Pióro Jan. Zalewski Franciszek, Swiechowski Jarosław, Mikołajewski J. Pozatem majorami zostało 37 kapitanów, kapitanami 53 poruczników, porucznikami 43 podporuczników.

W **korpusie oficerów sądowych** nad pułkownikiem mianowany został mjr. Szymanowicz Kalikst, majorami mianowano 10 kapitanów, kapitanami 3 poruczników.

W **korpusie marynarki wojennej** kontradmirałem mianowany został komandor Świrski Jerzy, nominacje na komandora podporucznika otrzymał Durski-Trzaska Karol.

Pozatem nastąpił szereg nominacyj w korpusach uzbrojenia artylerii, oficerów farmaceutów, weterynarji.

FORD RZUCA 60 MILJ. NA INWESTYCJE W SWYCH FABRYKACH.

Detroit. 2 grudnia. (PAT.) Zakłady Forda ogłaszają komunikat, donoszący iż Ford inwestuje obecnie 60 miljonów dolarów w przedsiębiorstwa swoje, tak w Stanach Zjednoczonych jak i w Europie. Wszystkie fabryki Forda są powiększane i ulepszane, a oprócz tego budowanych jest 5 nowych fabryk Forda w Stanach Zjednoczonych, 1 w Niemczech, 1 w Holandji, 1 w Kanadzie i 1 w Dagenham w Anglji. Produkcja roczna tej ostatniej obliczona jest na 200.000 samochodów, tak, że pokryje ona całe zapotrzebowanie Europy.

6580n

Zwycięstwo idei państwowej.

Pamiętamy wszyscy, jak niedawno jeszcze prasa „narodowa" z namiętną pasją zwalczała tezę naszego obozu o konieczności podporządkowania wszystkich interesów jednej naczelnej zasadzie, której imię — dobro państwa. Obóz endecki, któremu „Polska przyszła za darmo", rzekomo „nie mógł zrozumieć" idei tych ludzi, którzy niepodległość kraju i wolne państwo wywalczali zbrojnem ramieniem, trudem znojnym, męką ofiarnego wysiłku i krwią przelaną na polach bitew, w nierównej walce z przemożnemi siłami wrogów. Co najtęższe tuzy „narodowego" obozu udowadniały na łamach swej prasy, że niema żadnego państwowego interesu, przeciwstawiając mu swoje hasło „dobra narodu". Obóz, który nie przeszedł krwawego i zaszczytnego chrztu na polu bitwy w walce zbrojnej o niepodległość Ojczyzny, usiłował w ten sposób pokłócić miedzy sobą naród z jego własną świeżo zdobytą państwowością. Przyszli różni „mędrcy", którzy, mając pełne usta patrjotycznych frazesów, zaczęli wołać, że „Ojczyzna", a „państwo" — to pojęcia nie mające ze sobą istotnego związku, że to pojęcia, które można nawet wzajemnie sobie przeciwstawiać.

Obóz nasz, obóz Marszałka Piłsudskiego, podjął przeciw temu nihilizmowi państwowemu, propagowanemu przez przywódców Narodowej Demokracji, energiczną walkę, której zasadniczem założeniem było jak najściślejsze powiązanie miedzy sobą narodu z jego organizacją państwową, odbudowaną ofiarami z życia i krwi najlepszych synów Polski. Wbrew twierdzeniom pism endeckich stale i niezmiennie głosiliśmy zasadę, iż interesy jednostek, partyj i poszczególnych grup społecznych muszą się bezwzględnie podporządkować ogólnemu interesowi państwowemu.

Dziś po zwycięskich wyborach parlamentarnych, bardziej niż kiedykolwiek na czoło wszelkich spraw wysuwa się postulat uczciwego stosunku obywateli do państwa, postulat, który winien wejść jako naczelna zasada do naszego katechizmu wychowania narodowego i państwowego. Propagowanie tej właśnie idei stało się zadaniem chwili, nakazem patrjotyzmu przykazaniem i drogowskazem w pracy politycznej.

W atmosferze skierowanej przeciw nam walki wyborczej raz poraz podnosiły się ze strony opozycji ataki przeciw tej naszej naczelnej zasadzie. A jednak w powodzi miotanych przeciw nam zarzutów i oszczerstw, któremi tak hojnie w walce z nami szafowała opozycja, nie daliśmy się sprowadzić na pole drobnych przetargów i kłótni, w tem przeświadczeniu, iż walka idzie o rzeczy bez porównania ważniejsze i większe, aniżeli o chwilowe „sukcesy" i „korzyści" słowne.

Tem większą więc dumą napełniać nas musi stwierdzenie faktu, że zrozumienie dla naszej naczelnej zasady zyskujemy teraz, po wyborach, nietylko wśród społeczeństwa, ale że przenika ono również mimowoli, a może nawet i wbrew woli do sztabów partyjnych, walczących z nami obozów. Zamilkł na łamach endeckiej prasy jałowy spór na temat: „naród, czy państwo", przebrzmiały bez pozytywnego echa dociekania na temat: „ojczyzna, a państwo". To jedno. A wzamian za to — coraz częściej czytamy słowa, które są już bezpośredniem odbiciem głoszonych przez nas, a do niedawna jeszcze zaprzeczanych przez „narodowych" działaczy idei i haseł. Dzisiaj nie próbują już oni przeciwstawiać interesu narodu interesowi państwa — o dziwo, w prasie endeckiej można już nawet niekiedy wyczytać stwierdzenia, że „dobro narodu i państwa jest najwyższym celem".

Znamienny to znak! „Naród i państwo to jedno", — tak mówi nasza teza i to przyznają już dzisiaj nasi przeciwnicy polityczni. Jest to zasadnicza nasza zdobycz ideowa w walce z ludźmi, którzy dotychczas negowali żywotność i znaczenie interesu państwowego, którzy dotychczas nie chcieli przyznać państwu naczelnej pozycji.

Zwycięstwo nasze będzie owocne. Wierzymy mocno, że najbliższy sejm wytrwałą i owocną współpracą z Rządem, pogłębi w społeczeństwie ideę ogólnopaństwowego interesu, będącego najwyższem prawem, a równocześnie pierwszym obowiązkiem zarówno poszczególnych obywateli, jak i całych grup.

Walka z polskością w Prusach.

(Korespondencja własna z Królewca)

Nacjonaliści niemieccy w Prusach Wschodnich i wogóle na t. zw. „Niemieckim Wschodzie" rozpoczynają obecnie nową, wzmożoną akcję, zwróconą przeciwko żywiołowi polskiemu, pośrednio zaś również i przeciw interesom Państwa polskiego. We wszystkich większych miastach pogranicznych bez przerwy odbywa się szereg zjazdów, narad i manifestacyj ze strony niemieckich organizacyj nacjonalistycznych, niedwuznacznie akcentujących swe wrogie względem Polski nastawienie i nastroje.

Nie jest to akcja bezplanowa. Dziś bezwątpienia wszystkie czynniki niemieckie idą niedwuznacznie w kierunku walki z polskością.

W akcji tej biorą udział nietylko organizacje nacjonalistyczne, ale i władze polityczne i administracyjne. Typowym przykładem jest tu m. in. choćby postępowanie rejencji w Pile (Schneidemühl), która bezprawnie zamknęła 22 polskie szkoły dokształcające. Pisma tutejsze otwarcie nawołują do antipolskiego terroru, do tworzenia bojówek celem skuteczniejszego zwalczania Polaków. Raz wraz odbywają się w różnych miastach pogranicznych polsko - niemieckich zebrania organizacyj hakatystycznych, na których wysuwane jest hasło domagania się daleko idących kroków przeciwko Polakom w Prusach. Organizacje te domagają się np. roztoczenia ścisłej inwigilacji nad działalnością szkół polskich, wzmożonej polityki na kresach, sprowadzenia wielkiej ilości chłopów niemieckich do „zagrożonych" rzekomo okolic pogranicznych, a przedewszystkiem — domagają się nominacji dla „niemieckiego Wschodu" osobnego ministra Rzeszy, któryby miał specjalnie dbać o rozszerzenie niemieckiego stanu posiadania na pograniczu.

Jeszcze bardziej agresywnie wysuwa swoje antipolskie żądania osławiony „Ostmarkenverein" i „Heimatsdienst". Organizacje te domagają się zniesienia wogóle pruskich rozporządzeń o możliwości tworzenia szkół polskich, zamknięcia szkół istniejących, zastosowania cenzury względem pism polskich i ograniczenia ich liczby na terenie niemieckim, wydania zakazu osiedlania się Polaków nad granicą polską itd.

Równocześnie z tem premier pruski dr. Braun przybywa do Królewca, gdzie wygłasza wielką mowę polityczną, „protestując" przeciw obecnym granicom polskim i patetycznie ogłaszając, iż „Niemcy nigdy nie uznają obecnych granic"... On, socjalista, on, rzekomy „apostoł pokoju" — idzie śladami niepoczytalnego nacjonalisty Treviranusa, byle tylko zachęcić nacjonalistów do dalszej hecy antypolskiej, od której sami socjaliści rzekomo... umywają ręce.

Pisma królewieckie rozpoczęły obecnie niebywałą wprost nagonkę przeciwpolską. Wypadki na polskim Górnym Śląsku, gdzie z rąk niemieckich zginął polski policjant, gdzie komuniści niemieccy zabili zwolennika „Jedynki", są tu wykorzystywane przeciw Polsce, zaiste w myśl przysłowia „łapaj złodzieja". O terrorze niemieckim na Górnym Śląsku — ani słowa. „Wszystkiemu winni są Polacy"... Nawet pisma t. zw. „demokratyczne" licytują się w tej nieprzytomnej zaciekłości z pismami nacjonalistycznemi.

Urzędy i władze polityczne idą nacjonalistom oczywiście na rękę. Oto osławiony polakożerczy landrat dr. Zimmer w Sztumie, w okręgu którego znajduje się wieś Mikołajki, gdzie bojówka hakatystyczna urządziła była napad na szkołę polską i naszych działaczy, oświadcza publicznie, iż to — „Polacy sami urządzili tę prowokację"... Na tak bezczelne słowa pozwala sobie urzędnik pruski, zachęcony widocznie przez swego najwyższego zwierzchnika — premjera Brauna.

Drugim przykładem jest odbyta niedawno przed sądem w Olsztynie rozprawa przeciwko renegatowi polskiemu Machtowi ze Szczytna, którego działacz polski z Mazurów p. Habandt, oskarżył o obrazę honoru, ponieważ Macht zarzucił mu zdradę stanu. Na rozprawie sądowej sąd stanął jawnie po stronie Machta. Habandta bowiem uwolnił wprawdzie od zarzutów zdrady stanu, lecz równocześnie sprowadził jako „rzeczoznawcę" innego renegata osławionego Maksa Wergitzkiego, który miał wydać „opinję", czy Habandt popełnił zdradę stanu, komunikując się z działaczami kulturalnymi w Polsce... I oto na podstawie owej „opinji" Wergitzkiego, kierownika „Heimatsdienstu", prokurator postawił wniosek, aby Habandta wydalono z granic Rzeszy...

Takto więc sądy, urzędy i wysokie osobistości rządowe pomagają nacjonalistom, popierając akcję gnębienia polskości na odwiecznych ziemiach polskich. Ta nowa antipolska fala w Prusach musi być dla społeczeństwa polskiego bodźcem w jego walce o prawa Polaków w Niemczech, o zachowanie swej gnębionej godności narodowej.

K.

Nowy wielki sukces Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 2 grudnia (PAT.) Drugi koncert Paderewskiego w Nowym Jorku był olbrzymim sukcesem artysty. Publiczność zgotowała Paderewskiemu niebywałą owację. Sala koncertowa była wysprzedana na miesiąc przed koncertem.

Paderewski podejmował w swym hotelu obiadem ambasadora Filipowicza. Na obiedzie w charakterze prywatnym byli obecni radca Łepkowski i konsul generalny Marchlewski.

Warszawa, 2 grudnia. (B). Ignacy Paderewski, podróżując obecnie po Stanach Zjednoczonych we własnym wagonie salonowym, częstokroć zatrzymuje się na stacjach kolejowych i nocuje w wagonie. Mistrz ma zwyczaj późno w nocy grać dla siebie.

Pisma amerykańskie donoszą, iż zazwyczaj w takich wypadkach gromadzą się przed wagonem tłumy podróżnych i służby kolejowej, przysłuchując się grze Paderewskiego. M. in. w Bostonie zgromadził się koło wagonu Paderewskiego, odstawionego na boczny tor, tak wielki tłum, iż musiano sprowadzić policję, celem niedopuszczenia do jakiegoś wypadku na dworcu kolejowym, przez który co kilka minut przebiegają pociągi.

MIMOCHODEM.

Łżą w żywe oczy.

Miejscowy organ endecki, który niedawno, bo w czasie akcji wyborczej posiłkował „Diło" i upominał się o krzywdy ukraińskie, rozszerzając swój front walki z rządem polskim na odcinki żydowskiego i ukraińskiego separatyzmu — obecnie od tygodnia robił wspólnie z „Chwilą" reklamę niesłychaną wykrętnym i mętnym wywodom „Diła" inaugurującym jakoby nową politykę separatyzmu ukraińskiego wobec Polski.

W numerze niedzielnym **wykazaliśmy** w krótkim wywodzie bezwstydną **nieszczerość i przewrotność owych artykułów „Diła" podkreślając, że uważamy te tasiemcowe enuncjacje „Diła" za próżną gadaninę — bez znaczenia.**

Organ endecki, który przez tydzień cały przedrukowywał „Diło" z wielkiem namaszczeniem węsząc w nich żer dla swej nieuczciwej demagogji — obecnie doznawszy okrutnego zawodu, robi dobrą minę do straconego interesu i **najbezwstydniej w żywe oczy łże, że „Słowo Polskie" aprobuje ofertę „Diła".** Insynuuje nam dalej jakieś niesłychane historje na temat jakichś siczowych strzelców z tego tylko powodu, że sprawy tej niezrozumiałej całkowicie, a wylęgłej w chorej wyobraźni endeckiego pismaka **nie poruszyliśmy.**

Bredzi o jakichś podstawach realnych dla programu federacyjnego, który jak wiadomo jest programem jedynie socjalistów i stronnictwa chłopskiego, najbliższych zresztą sojuszników endecji, i który to program wraz z klęską wyborczą centrolewu i endecji stracił wszelkie podstawy.

W ciężkiej i zwycięskiej walce, jaką rząd i cały nasz obóz rozgrywa z separatyzmem ukraińskim, niegodziwa robota endecji wczoraj jeszcze szkodliwa, bo wspierająca przez swą dywersyjność robotę sabotażową, dziś jest już tylko błazeństwem, które budzi politowanie.

Adwokat 7213n

DR. FILIP CHABŁO

przeniósł swoją kancelarję

na ul. Sienkiewicza 5 parter, tel. 92-05.

TEATRU POLSKIEGO Z KATOWIC NIE WPUSZCZONO DO RACIBORZA

Katowice, 2 grudnia. (PAT.) Prasa Śląska niemieckiego z niemiecką prasą nacjonalistyczną na czele podjęła obecnie kampanję przeciwko przedstawieniom teatru polskiego z Katowic, urządzanym dla ludności polskiej na Śląsku niemieckim. Akcja ta podjęta została w związku z przedstawieniem, które — jak donosiliśmy — odbyło się w Gosławicach, a które prasa niemiecka nazywa prowokacją.

Prawdopodobnie w związku z tą kampanią, dyrekcja teatru w Raciborzu odmówiła teatrowi polskiemu w Katowicach udzielenia sali na przedstawienia, aczkolwiek na miejscu interwenjował prezydent Calonder. Po znanym napadzie na artystów polskich w Opolu, ludność polska na Górnym Śląsku miała zagwarantowane minimum dwa przedstawienia polskie.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Wiadomości bieżące.

3 grudnia 1930

Środa

Franciszka Ksaw.

Jutro: Barbary

Wschód słońca 6·03

Zachód 15·24

Kapitaliści! Przy dzisiejszym braku pieniędzy kapitał wasz powinien Wam dawać duży dochód! Jeśli tak nie jest dam Wam sposobność zrobienia interesu, który przyniesie stały, poważny dochód od włożonych pieniędzy. Zgłoszenia tylko pisemne do Gener. Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów l. pod „Katolik“ 7123pr

TEATR WIELKI.

Środa godz. 7.30: „Kordjan“.
Czwartek godz. 7.30: „Aida“ (występ K. Czarneckiego i Z. Zaleskiego).
Piątek godz. 7.30: „Kordjan“.
Sobota godz. 3.30: „Halka“ (ceny najniższe dla młodzieży szkolnej).
Sobota godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre“.
Niedziela godz. 3.30: „Domek trzech dziewcząt“ (ceny zniżone).
Niedziela godz. 7.30: „Kordjan“.
Poniedziałek godz. 3.30: „Manewry jesienne“ (ceny zniżone).
Poniedziałek godz. 7.30: „Aida“.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Środa godz. 7.30: „Dzwony z Corneville“.
Czwartek godz. 7.30: „Dorota Angermann“.
Piątek godz. 7.30: „Dzwony z Corneville“.
Sobota godz. 7.30: Dorota Angermann“.
Niedziela godz. 3.30: „Dorota Angermann“ (ceny zniżone).
Niedziela godz. 7.30: „Dzwony z Corneville“.
Poniedziałek godz. 3.30: „Dzielny wojak Szwejk“.
Poniedziałek godz. 7.30: „Dorota Angermann“.

TEATR MAŁY.

Środa godz. 7.30: „Perfumy mojej żony“.
Czwartek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony“.
Piątek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony“.
Sobota godz. 7.30: „Perfumy mojej żony“.
Niedziela godz. 3.30: „Pierwsza pani Selby“ (ceny zniżone).
Niedziela godz. 7.30: „Perfumy mojej żony“.
Poniedziałek godz. 3.30: „Wieczne pióro“ (ceny zniżone).
Poniedziałek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony“

KINOTEATRY.

APOLLO: „Syn białych gór“ — (Trzech diabłów z Matterborn).
CASINO: Ramon Navarro jako „Rycerz“ rycznik Armand“.
CHIMERA: „Baśń o miłości“.
KOPERNIK: „Parada Paramountu“.
LEW: „Zaginiony sterowiec“.
MARYSIEŃKA: „Parada Paramountu“.
PAŁACE: Wielka rewja Foxa.
RAJ: „Trubadurzy New Yorku“ (film dźwiękowy).

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta wystawa krakowskiego Zrzeszenia artystów plastyków **„Zwornik“** codziennie od godz. 10—15 po poł.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa 3 grudnia: V. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista.
Piątek 5 grudnia: VII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Trio Poźniaka.

=□=

— **W teatrze Wielkim** dziś w środę poemat dramatyczny w 4 sprawach Wieszcza Narodu J. Słowackiego „Kordjan“ w mistrzowskiej inscenizacji L. Schillera z udziałem całego niemal zespołu dramatu, sił pomocniczych i licznej rzeszy statystów. Monumentalna budowa sceny kompozycji St. Jarockiego, pełna polotu artystycznego ilustracja muzyczna prof. Majerskiego i batuta R. Wojnarowicza, tworzą całość o niezwykle wysokim poziomie największego piękna. Rolę tytułową kreuje J. Strachocki. Na dzisiejsze przedstawienie Dyrekcja Teatrów udziela w dalszym ciągu dalekoidących zniżek dla młodzieży szkolnej, po które należy się zgłaszać w sekretarjacie teatru Wielkiego. Czwartkowy wieczór wypełni ostatni przeboj dzieła muzycznego niezwykłym sumptem wystawiona „Aida“ Verdi'ego w premierowej doskonałej obsadzie z pp. Walewską (tytułowa), Hofmanową, niezrównanym Czarneckim i dyr. Zaleskim w otoczeniu pp. Nochowicz, Romanowskiego i Użelki. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie po raz pierwszy p. Zuna. — W piątek „Kordjan“ Słowackiego.

— **„Halka“ dla młodzieży szkolnej.** W nadchodzącą sobotę, dnia 6 bm. o godz. 3.30, po cenach najniższych odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni perła twórczości Moniuszkowskiej „Halka“. Bilety wcześniej nabywać można w kasach teatrów Miejskich, oraz w gimnazjum WP. Kistryna.

— **W teatrze Rozmaitości** dziś „Dzwony z Corneville“ Planquett'a z pp. Fontanówną, Wilkoszewską, Folańskim, Gruszczyńskim i Worchem pod kierunkiem Z. Górzyńskiego. W czwartek „Dorota Angermann“ z p. Kuncewiczówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej.

— **W teatrze Małym** salwy śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie wywołuje komedja lenza „Perfumy mojej żony“ w idealnie zgranym zes

=□=

— **Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich** we Lwowie urządza w niedzielę dnia 7 grudnia o godz. 4 po południu w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, I. p. wieczór św. Mikołaja dla dzieci legjonistów. Prosimy rodziców o składanie na nasze ręce podarków opakowanych i zaadresowanych dla swych dzieci. Członkowie, niezamożni zgłoszą swe dzieci i ich zapotrzebowania, które w miarę możności będą uwzględnione. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 6—7 wiecz. w lokalu Związku do dnia 4 grudnia.

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne** (Koło lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 5 grudnia br., o godz. 18, w sali 4 na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi prof. dr. Fr. Smolka: Czterdziestolecie papirologji.

— **Biblioteka Słuchaczów Prawa.** We czwartek 4 bm. odbędzie się odczyt WP. dr. Szarskiego pt. „Prawnik w bankowości, handlu i przemyśle“, w sali Bilczewskiego, nowy Uniwersytet (Marszałkowska 1) o godz 19-tej.

— **Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** składa tą drogą JWP. Macielskiemu jak najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne odstąpienie sali kina „Chimera“ na poranek z czego dochód przeznaczony był na cele oświatowe naszego Związku.

— **Towarzystwo Miłośników języka polskiego.** Koło lwowskie zawiadamia, że trzecie tegoroczne posiedzenie naukowe, z referatem dr. Artura Passendorfera pt. „Wątpliwości nasuwające się podczas nauczania języka polskiego“, odbędzie się we środę 3 grudnia (wyjątkowo) o godz. 7, w sali Seminarium języka polskiego w nowym gmachu Uniwersytetu J. K., ul. Kościuszki 9, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Lwowski Chór Techniczki**, zawiadamia, że zwyczajne walne zebranie członków Tow. odbędzie się dnia 8. 12 o godz. 13·30 w sali wykład. X. na Politechnice, z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostat. walnego zebrania; 2) sprawozdanie ustępującego Wydziału; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego Wydziału; 5) zaproszenie kuratora; 6) wnioski i interpelacje. W razie braku statutem przewidzianej ilości członków, walne zebranie odbędzie się w terminie następnym o godz. 16 bez względu na ilość obecnych. Pozatem L. Ch. T. donosi, że zapowiadany na początek grudnia odczyt do Radja Polskiego pt. „Wrażenia z wycieczki L. Ch. T. zagranicę“, wygłoszony zostanie przez kol. Tadeusza Dziurzyńskiego w czwartek dnia 11 bm.

— **Czytelnia Katolicka** urządza w czwartek 4 bm. w lokalu własnym przy ul. Piekarskiej l. 28. I. p. o godz. 7 wiecz. dla swych członków i gości przez nich wprowadzonych pogadankę, którą zagai p. radca Tadeusz Lewicki na temat z „Życia rodzinnego“.

— **Akad. Koło TSL.** ul. Czarneckiego 1, II. p., zawiadamia, że dnia 4 bm. o godz. 19.15 punktualnie, odbędzie się posiedzenie sekcji prelegentów AK. TSL. Ze względu na wielkie zapotrzebowanie ludzi do pracy w czytelniach prowincjonalnych, pożądanem jest, by na posiedzenie sekcji prelegentów uczęszczała jak największa ilość koleżanek i kolegów. Przypomina się organizacjom akademickim, że regulamin członków zbiorowych AK. TSL. jest w tym sensie zmieniony, że żadne przeszkody statutowe obecnie nie mogą utrudniać naukom czy samopomocowym organizacjom należenie do AK. TSL. w charakterze członków zbiorowych.

Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli do soboty 6 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul. Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kanlewskiego przy ul. Sapiehy. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Tenecklego przy ul. Zielonej 33. T. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we środę, dnia 3-go grudnia b. r. o godz. 19. Na porządku posiedzenia jawnego 13 spraw, zaś obrad tajnych 4 sprawy.

— **Przedłużenie godzin otwarcia Wystawy Listopadowej.** Dla większego ułatwienia odwiedzania Wystawy pamiątek Powstania Listopadowego postanowił Komitet zamykać wystawę o godz. 19, zamiast o 17. Zmiana ta wchodzi w życie z dniem 5-go grudnia b. r.

— **„Dni przeciwgruźlicze“.** W dniu 1 grudnia br. rozpoczęły się na terenie całej Rzeczypospolitej „Dni przeciwgruźlicze“ pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzplitej, które trwać będą do 10 stycznia 1931 r.

„Dni przeciwgruźlicze“, organizowane przez Polski Związek Przeciwgruźliczy, jednoczący 145 towarzystw, mają na celu propagandę walki z gruźlicą, oraz zbiórkę funduszów na ten cel. W okresie „Dni“ odbywać się bę-

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Kordjan“ w inscenizacji L. Schillera.

II.

Nowość i oryginalność schillerowskiej inscenizacji „Kordjana“ polega na konsekwentnej realizacji trzech zasad, któremi się ten wyborny artysta sztuki teatralnej w swej pracy kierował. Jak rezultat wykazał, szło mu o to, aby:

1. dać poemat dramatyczny Słowackiego w całości, z obu prologami i ze wszystkiemi scenami, przy minimalnych tylko skrótach tekstu, polegających na opuszczeniu szczegółów nieistotnych, które ze stanowiska teatru przedstawiają się jako balast, np. opowiadanie Grzegorza o Janku, który psom szył buty, lub prośba Kordjana, aby Grzegorz swego wnuka nazwał jego imieniem;

2. zatrzeć w budowie sceny i wogóle w konstrukcji obrazu scenicznego wszelkie ślady naturalizmu, który, jeśli występuje w szacie świetnej, skupia pasożytniczo na sobie uwagę widzów, odwracając ją od rzeczy istotnej, tj. od akcji dramatycznej, a zastąpić go jak najdalej posuniętą syntetyką kształtu i symboliką w zaznaczaniu teremu, aby przy pomocy takiego stylu syntetyczno - symbolicznego umożliwić sobie danie całości, a zarazem uwspółcześnić formę teatralną, stosując do niej prądy, panujące dzisiaj w sztukach plastycznych;

3. uzyskać w sumie oddziaływań estetycznych monumentalność, dla interpretacji dzieła wielkiej poezji jedynie właściwą, a zarazem tę czarującą świeżość wrażenia, jaką wywołuje ukazanie treści dawnej i ogólnie znanej w formie zupełnie nowej.

W p. Stanisławie Jarockim znalazł Schiller niezwykle umiejętnego wykonawcę swych planów. To też w dalszym ciągu tych rozważań trudno byłoby mi oddzielać pracę jednego i drugiego. Możnaby to ocenić tylko wtedy, gdyby się było świadkiem jej poczynania się i rozwoju.

Zaznaczone trzy cele osiągnięto przez nadanie architekturze sceny w jej zasadniczym kośćcu kształtu stałego i niezmiennego. Oparto go na zasadzie trzech kondygnacyj, tj. zwykłego poziomu sceny, piętra średniego i wreszcie najwyższego, przecinającego wysokość sceny w jej połowie. Wszystkie te kondygnacje połączono ze sobą za pomocą schodów, które mają tu ważne znaczenie w emocjonalnem formowaniu grup rzeźbiarskich i ich ruchów. Dwa otwory drzwiowe po obu stronach najniższego poziomu i otwór z widokiem na horyzont w centralnym punkcie uzupełniły system części stałych konstrukcyj. Czynnikiem zmiennym, kształtującym budowę sceny w poszczególnych fazach dramatu, były kotary, które bądź to odsłaniały cały horyzont w scenach plenerowych, bądź też jedną z trzech jego części, bądź to wreszcie zasłaniały go zupełnie, symbolizując takie czy inne wnętrze. Do kotar, jako dalsze elementy zmienne dołączyły się możliwie skąpo aplikowane fragmenty architektury, za pomocą których symbolicznie lokalizowano akcje na tym czy innym terenie. Gdzieindziej robiono to tylko przez odpowiednie ustawienie jednego, co najwyżej kilku mebli, albo tylko przy pomocy światła (prolog I-y), albo nawet przez sam ruch mas (scena koronacji lub egzekucji). Sam stały szkielet budowy scenicznej miał neutralną barwę ciemno-szarej zieleni: rolę malarza, operującego farbami, pozostawiono reflektorom. Ten sam ton otrzymała kurtyna i podjum, którem przysłonięto dziurę orkiestralną, aby w ten sposób ukryć orkiestrę, przybliżyć scenę do widowni i zapobiec akustycznemu marnowaniu się słów aktora, pochłanianych dawniej przez ową próżnię.

Jak zaznaczono w komunikacie z teatru rozplanowanie akcji na trzech kondygnacjach było zgodne „z mickiewiczowską koncepcją teatru słowiańskiego, przejętą później przez Wyspiańskiego“.

Tego rodzaju konstrukcja sceny i jej zmian ma poza swą wysoką wartością artystyczną, także ogromnie dodatnie znaczenie techniczne. Jest to rodzaj jajka Kolumba, które scenę obrotową, ów szczyt marzeń teatru naturalistycznego, czyni czemś zupełnie zbędnem, a nawet szkodliwem. W ten sposób można grać dosłownie wszystko. Szekspir, który tak przerażał dawnych inscenizatorów mnogością swych scen staje się igraszką, jakiś dramat, złożony choćby ze stu miniaturowych scenek jest trudnością bardzo łatwą do pokonania. Z ogromem całości „Kordjana“ załatwiono się w przeciągu zaledwie trzech i pół godzin!

Ma ta metoda jednakże także pewne swoje niebezpieczne strony. Jeśli się ekonomię symbolicznej syntetyki posunie za daleko i to w scenach monologowych lub co najwyżej dialogowych, grozi to wywołaniem wrażenia pewnej czczości i monotonji. Tak było ze sceną w Jame's Parku, zaznaczonym za pomocą konstruktywicznie uproszczonej i zdeformowanej bramy, ze sceną na skale Dovre'u, zamarkowanej przez biało-żółte skrzynie i ze szczytem Mont Blanc'u, który oznaczały czarne skrzynie — wszędzie oczywiście z dodatkiem nieba. Tu zasada uproszczeń poszła za daleko, bo niemal aż do tabliczek z napisami w teatrze szekspirowskim. Myślę, że nie sprzeniewierzając się czystości stylu, można było charakterystykę materjalnej struktury terenu bardziej sprecyzować (kredowa skała, śnieg i lód, drzewo; botanika nie jest bynajmniej dla konstruktywizmu problemem nierozwiązalnym: zob. liście u Legera). Podobnie za sucho wypadł kształt sceny z Violetta, gdzie był tylko jeden

dzie we wszystkich miastach Polski sprzedaż znaczka w cenie 10 groszy; zebrane tą drogą fundusze rozdzielone zostaną między poszczególne Towarzystwa przeciwgruźlicze.

— **Z sesji magistratu.** Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem prez. inż. Brzozowskiego, uchwalono m. in. udzielić Dyrekcji kolei państwowej pozwolenia na budowę 3 piętrowego domu mieszkalnego na ulicy Na Błonie. Zezwolono firmie Febus na umieszczenie reklam świetlnych na fasadzie budynku Hotelu Bristol po odpowiedniej rekonstrukcji planu. Zezwolono Lwow. Okręgowemu Związkowi narciarskiemu na urządzenie treningowej skoczni narciarskiej w Parku Kilińskiego. Wkońcu udzielono całego szeregu subwencyj i przyjęto kilka osób do Związku Gminy.

— **Konkurs orkiestr kolejowych.** W niedzielę 7 b. m. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza pierwszy publiczny konkurs (popis) orkiestr kolejowych okręgu lwowskiego, zainicjonowany przez ministerstwo komunikacji a urządzony staraniem okr. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie. Bilety w cenie od 1—2 zł. są już do nabycia u portjera gmachu Dyrekcji kolejowej, zaś w dniu popisu od godz. 9.30 rano w kasie Sokoła Macierzy.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę 23 ub m. przy temp. najniższej —4.5, a najwyższej +14.2, przy opadzie 1.1 mm zużyto 20.448 m. sz. wody, 24 bm. przy temp. najniższej 0.6 a najwyższej +4.0, przy opadzie 6.1 mm. — 21.697 m. sz., 25 ub. m. przy temp. najniższej 0.5, a najwyższej +5.0, przy opadzie 1.0 mm. — 23.023 m. sz., 26 ub. m. przy temp. najniższej +1.0, a najwyższej +6.0, przy opadzie 1.0 mm. — 23.247 m. sz., 27 ub. m. przy temp. najniższej +4.5, a najwyższej +13.4. przy opadzie 0 mm. — 22.738 m. sz., 28 ub. m. przy temp. najniższej +5.0, a najwyższej +11.2, przy opadzie 0 mm. — 23.317 m. sz., 29 ub. m. przy temp. najniższej +4.8, a najwyższej +12.5, przy opadzie 0 mm. zużyto 22.146 m. sz., w niedzielę 30 listopada przy temp. najniższej +6.3, a najwyższej +10.6 przy opadzie 0 mm. zużyto 20.336 m. sz. wody.

=□=

— **Niebywała okazja.** Dowiadujemy się, że w dniach 5 i 6 b. m. własnym samochodem rozwozić będzie podarki dla naszych milusińskich prawdziwy św. Mikołaj z aniołkiem. Tę nadzwyczaj sympatyczną niespodziankę gotuje „małemu światkowi" polska i chrześcijańska firma „Anoda" przy ul. Rutowskiego 2 — do której należy śpiesznie zgłaszać adresy.

=□=

— **Rabunek w szynku.** W szynku Biegeleisena przy ul. Na Błonie zabawiali się wczoraj grą w karty dwaj funkcjonarjusze kolejowi, Jan Olbert i N. Żarczek, w towarzystwie kilku innych znajomych. W czasie gdy Olbert położył obok siebie na stole portfel, zawierający 276 zł., Żarczek porwał portfel i począł uciekać w kierunku ul. Króla Leszczyńskiego. Olbert ścigał uchodzącego z jego portfelem Żaczka, a gdy go dogonił, Żaczek krzyknął do niego: „Ustąp się, bo cie zabiję!" — przyczem ręką sięgnął do kieszeni. Wobec tego Olbert z obawy przed groźbą usunął się, a Żarczek w towarzystwie trzech innych osobników zbiegł w kierunku ul. Janowskiej.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Andrzeja Schindlera przy ul. Kubasiewicza l. 1, gdzie skradli garderobę wartości 1500 zł. — Drugie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Szumlańskich l. 17, gdzie po rozbiciu szaf skradziono na szkodę S. Frym garderobę, bieliznę i 800 zł. w banknotach.

— **Aresztowanie włamywacza.** Policja aresztowała Jana Kmiecia, pozostającego bez miejsca zamieszkania, za kradzież z włamaniem do warsztatu ślusarskiego Hermana Zehna, przy ul. Nowej Rzeźni l. 20.

— **Występ brutala.** W Komisarjacie VI zjawiła się wczoraj Magdalena Kluk, zam. przy ul. Leona Sapiehy l. 49, z doniesieniem, iż do mieszkania jej przybył wczoraj narzeczony Piotr Olejnik i pobił ją dotkliwie po całem ciele, jakkolwiek znajduje się ona w odmiennym stanie. Donosząca osłabła w pokoju inspekcyjnym Komisarjatu, wobec czego przewieziono ją do szpitala powszechnego.

— **Mąż zranił nożem żonę.** Klementyna Maryńczuk, zam. przy ul. Na Błonie l. 46, zawiadomiła policję, iż mąż jej Stefan wszczął z nią awanturę, w czasie której pobił ją po całem ciele i przebił donoszącą nożem w lewą rękę. Powodem miała być odmowa Maryńczukowej udzielenia mężowi pieniędzy na utrzymanie.

— **Kradli jabłka z wagonu.** Funkcjonarjusze Komisarjatu VII przytrzymali wczoraj na dworcu głównym Wawrzyńca Jużkowa, pozostającego bez zajęcia, zam. w Lewandówce, i Józefa Kubika, za kradzież jednego worka jabłek z wagonu kolejowego na szkodę P. K. P.

=□=

Próba buntu więźniów w Przemyślu.

ROZRUCHY ZOSTAŁY BEZWŁOCZNIE ZLIKWIDOWANE.

Przemyśl. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym około godz. 8 rano więźniowie komuniści usiłowali w tutejszym więzieniu Sądu okręgowego wywołać rozruchy przy sposobności rozpoczynającej się rozprawy komunistycznej. W szczególności w celi nr. 6 w chwili, gdy o wspomnianej godzinie dozorca przyniósł więźniom śniadanie, ci skorzystali z sytuacji i w liczbie kilkunastu usiłowali wydostać się z celi. Dozorca, nie tracąc przytomności, wycofał się szybko z celi i zatrzasnął drzwi. Więźniowie podjęli wówczas w celi wielką awanturę, rozpoczęli demolować urządzenie celi i przypuszczali raz po raz atak do drzwi. Na miejsce przybył naczelnik więzienia, wkrótce zjawił się oddział policyjny i prok. Prohaska. Posterunkowi wkroczyli do celi i powyprowadzali więźniów, umieszczając ich w osobnych celach. Próba buntu komunistycznych więźniów została szybko zlikwidowaną.

Szajka niebezpiecznych złodziei przytrzymana.

POPEŁNIŁA KILKANAŚCIE WIĘKSZYCH KRADZIEŻY MIESZKANIOWYCH I STRYCHOWYCH.

Wywiadowcy i posterunkowi I-go Komisarjatu przytrzymali Stefana Rubachę, pozostającego bez miejsca zamieszkania, Antoniego Skotnickiego, zamieszkałego przy ul. Nowy Świat l. 8, oraz Romana Beskida, zam. przy ul. Snopkowskiej l. 16 — w chwili, gdy nieśli ul. Snopkowską trzy duże walizy, wyładowane bielizną. Jak się okazało, powracali oni z kradzieży strychowej przy ul. Pełczyńskiej l. 31, gdzie na szkodę Marji Dolińskiej skradli bieliznę wartości 500 zł. — Dalsze dochodzenia wykazały, że w walizach znajdowała się bielizna, skradziona na szkodę Anny Gdułowej, wartości 1000 zł., Zofii Szpilowej i Anieli Pankowej.

W związku z temi kradzieżami policja aresztowała wczoraj Stanisława Drohobyckiego przy ul. Jabłonowskich l. 11. Mieczysława Asztabskiego, syna właściciela mleczarni przy ul. Zyblikiewicza l. 4, i Kazimierę Szeremetę, zam. przy ul. Jakóba Strzemię l. 7.

Cała ta szajka grasowała we Lwowie od dłuższego czasu i dokonała szeregu śmiałych kradzieży.

Aresztowano dalej pozostających w związku ze szajką paserów Jana Żechowicza, zw. „Zgut", w Dobrzanach, Jana Sojkę, Franciszkę Skotnicką, zam. przy ul. Nowy Świat l. 8. Nadto wykryto skradzione przez powyższą szajkę rzeczy u Jana i Eliasza Hahtyna w Sokolnikach, u Jana Janiczka, fotografa, zamieszkałego w Bodnarówce, u Marji Majer, Marji Tadeuszowej, żony sierżanta, przy ul. Nowy Świat l. 8.

ARESZTOWANIE MORDERCY.

Rudki. (Tel. wł.) W związku z zagadkowem morderstwem, dokonanem przed kilku dniami na osobie leśnego Piotra Szałkiewicza w lesie w Czajkowicach, policja aresztowała sprawcę, Teodora Kawalca, zamieszkałego w Pohorcach, w powiecie tutejszym. Kawalec przyznał się do popełnionego czynu, którego dopuścił się — jak zeznał — powodowany skrajną nędzą. Zrabowaną przez niego gotówkę w kwocie 280 zł., zegarek i rewolwer, odebrano. Kawalec został aresztowany i przystawiony do tutejszego sądu.

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

---

mebel, co prawda bardzo wymowny, bo otomana. (Taż Violetta powinna mieć na czole opaskę złotą, na którą wskazuje Kordian, mówiąc, że kupił ją za cenę zamku swych pradziadów).

Natomiast tam, gdzie ekonomji kształtu nie posunięto za daleko, lub zastąpiono go dostatecznie światłem lub ruchem mas, efekt był doskonały. Tu należą dwie kolumny szlacheckiego dworku, kolumna Zygmunta, scena u papieża, scena Konstantego z carem i scena w więzieniu. Wśród scen operujących masami ludzkiemi najsilniejsze, potężne wrażenie zrobiła rytmizacja gestów w scenie spiskowej, symbolizująca wspaniale zapał rewolucyjny, rozbudzony przez Kordjana.

Największy tryumf jednak (nie „triumf" — do diabła!; nie cierpię „triumfu" i przepraszam za diabła, ale właśnie do sfery diabelskiej przechodzę), największy tryumf tedy odniesiono w trzech scenach: w pierwszym prologu, w scenie zamachu na cara i w scenie szpitala warjatów. W pierwszej było trudnością nielada zerwanie z romantyczno - bajkowym szablonem diabłów, Mefistofelów i aniołów. Rozwiązano ją ogromnie prosto i ogromnie artystycznie: rzucono snop cynobrowoczerwonego światła na półnagie postacie diabłów, ugrupowanych rzeźbiarsko w sposób przypominający trochę Goyę, a trochę postacie z „Bramy piekielnej" Rodina i rzucono snop białego światła na stojące na najwyższej kondygnacji białe postacie aniołów z przedziwnie misternemi złotemi skrzydłami, ujęte w stylu prerafaelitów angielskich Burne Jonesa, Wattsa, względnie Strudwicka.

W scenie zamachu na cara świetny był kształt sceny z potężnemi oknami, świecącymi demonicznie trójkątem sierpowym w wykroju sypialni cara, a przedewszystkiem z widziadlanym niesłychanie suggestywnym pochodem trumien, które jednak powinny zniknąć momentalnie z chwilą zemdlenia Kordiana, bo są jego wizją. Imaginacja i Strach miały głosy zbyt nikłe i niewyraźne. Myślę, że lepiej zagraliby te role mężczyźni. (Natomiast świetnie po rzeźbiarsku wyglądały kobiety, symbolizujące chmury w scenie Mont Blanc'u).

Imponowały wreszcie trzy potężne, również po rzeźbiarsku ujęte, niezmiernie tragiczne grupy warjatów w scenie szpitalnej. To było także coś jakby z rodinowskiej „Porte de l'enfer".

Ze spraw reżyserskich podnieść jeszcze pragnę jako moment dodatni ukazanie na scenie egzekucji, kończącej dramat, o której u Słowackiego — bardzo zresztą pomysłowo i efektownie — informuje tylko rozmowa tłumu. Ze stanowiska plastyki scenicznej to było lepsze. Ale kurtyna powinna spaść natychmiast po słowach: „Oficer go nie widzi — rękę podniósł w górę", aby widz miał pewność, że Kordian zginął istotnie.

Nieznajomym, który śpiewa pieśń rewolucyjną pod kolumną Zygmunta, jest właściwie sam Kordian. Tak też patrzy na to prof. Kleiner. Na scenie był nim inny spiskowiec (p. Damięcki). Nie jest to zresztą szczegół ważny. Ale dobrze byłoby, gdyby tę pieśń, jak chce tekst, zaśpiewano naprawdę.

Podkreślić należy wielką dyskrecję w ujęciu sceny z papieżem Grzegorzem XVI., z którym Słowacki rozprawił się za bullę, potępiającą powstanie listopadowe. Ten biały staruszek (p. Pałański) wyglądał tak sympatycznie w swej zgrzybiałości, że górowało to nad antypatycznością groźby „rzucenia klątwy na pobitych Polaków".

Do fachowej oceny muzyki p. Tadeusza Malerskiego w wykonaniu kapelmistrza p. Romana Wołnarowicza brak mi kompetencji. Jako laik odniosłem wrażenie, że dobrze ilustruje tekst i potęguje jego emocjonalne działanie, zwłaszcza w scenie z trumnami.

W grze aktorów uderzała ogromnie dodatnio przedewszystkiem świetna jej zespołowość, w której zaaranżowaniu Schiller — jak oddawna wiadomo — specjalnie jest mistrzem. Rola „Kordiana" — to ogrom, jako opanowanie pamięciowe, jako wysiłek artystyczny i trud fizyczny. Wywiązał się z niej p. Strachocki w sposób, godny wysokiej pochwały. Oczywiście w pierwszym akcie iluzji, że jest piętnastoletnim chłopcem, dać nie mógł. Dla ludzi, pamiętających w tej roli Tarasiewicza, który czarował melodją swego głosu i Adwentowicza, który podbijał swym wewnętrznym żarem, Kordian p. Strachockiego był za mało porywający. Ale miał ogień, szlachetność, gest: wzruszał. Kapitalnym, zwłaszcza w masce i gestyce był szatan p. Wiercińskiego. Piękny i wytworny car p. Krasnowieckiego, siwy, zacny, legitymistyczny prezes p. Frączkowskiego, biała, subtelna Laura p. Malanowicz, czerwona, płaska Violetta p. Życzkowskiej, dobry, miły Grzegorz p. Machalskiego — to również poważne plusy. P. Chmielewski trafnie ujął rolę wielkiego księcia, ale był za mało dziki. Bardziej dziki (niepotrzebnie) był jego pastor Angermann. Dodatnio zaznaczyli się również p. Stępowski, Damięcki i in.

W całości: prawdziwe, wysokowartościowe dzieło sztuki, godne najgorętszego podziwu i najlepszej sceny europejskiej. Z szczególnem uznaniem za akcentować należy pietyzm Schillera dla poematu Słowackiego, w którym żal mu było każdego słowa, gdy je musiał uronić. Inny reżyser, równie jak on nowoczesny, ale mniejszy od niego artysta, byłby z tekstem postąpił bezceremonjalnie, w myśl popularnej u ambitnych reżyserów teorji, że autor w teatrze to nie kapitan, ale szeregowiec.

Może znudziłem niejednego z czytelników tą zbyt obszerną krytyką. Ale jeśli tak dokładnie oceniałem zawsze realizacje teatralne wielkich dramatów naszych i obcych, nawet w najgorszych czasach lwowskiego teatru (nieszczęsny „Irydjon" z przed trzech lat), to tem bardziej byłem obowiązany zrobić to teraz, kiedy mamy teatr w najlepszem znaczeniu dobry.

Władysław Kozicki.

„Plagjat Hittlerowski".

Zwycięstwo Hitlerowców było zrazu powitane przez prasę włoską z wyraźną życzliwością, obecnie zaś spotyka sie z krytyką.

W rzymskim przeglądzie „Echi e Commenti" ukazał się artykuł, podpisany przez radcę stanu i deputowanego Piero Bolzon, wybitnego faszystę, pt. „Nasze ideały i plagjat Hittlerowski". W artykule tym autor, krytykując hittleryzm, któremu odmawia pokrewieństwa z faszyzmem, nie cofa się przed takiemi sądami, jak: .... z poza faszyzmu Hittlera wydziera sie raczej zgłodniały drapieżnik, niż dusza żadna sprawiedliwości...", lub ....Czy nie widzicie, że Niemcy za wszelką cenę chcą być zwycięzcami, a nie zwyciężonymi i że nic dla nich nie znacza nasi zmarli zwycięzcy, miasta dymiące po rzezi i odbudowane tylko dzięki olbrzymim poświęceniom? Czyż nie widzicie, że dla tych Hunnów nie przedstawiają żadnego znaczenia, jako hasło pokoju, kostnice znaczone czaszkami, poezja stworzona dla gloryfikacji bólu i płomień wzniecony dla osuszenia łez?...". A następnie: „...Zapewne Niemcy pozostają Niemcami, tj. tymi, którzy odjęli ludziom wszelką zdolność współczucia.. Oto dlaczego rzucam towarzyszom ten apel: nie bierzcie za orły rzymskie... pewnych drapieżnych ptaszysk przygwożdżonych przez historję imperjalistyczną do szczytu jakiejś tam skały niemieckiej"...

Artykuł ten, najbardziej ostry ze wszystkich, które pojawiły się dotąd w prasie włoskiej o ruchu hittlerowskim, nie jest jednak głosem odosobnionym: „Mattino", „Tribuna", a zwłaszcza „Gazetta del Mezzogiorno", zamieszczają na swoich łamach obszerne artykuły, które zawierają ostrą krytykę tego ruchu.

M. M.

Niskie instynkty u młodzieży niemieckiej.

Ośmioletni syn kupca Zalewskiego, mieszkającego w Gdańsku przy ul. Topfergasse, bawił się saneczkami pod dozorem starszych osób. W pewnej chwili wmieszał się do zabawy 13-letni Genner, Niemiec, syn sąsiada i odprowadziwszy chłopca w miejsce dalsze, zaproponował mu nagle, by oddał mu sanki. Zalewski odmówił. Wtedy przyjaciel siadł na tylne miejsce w sankach za Zalewskim i w czasie szybkiej jazdy wbił malcowi długą igłę w plecy. Zalewski począł krzyczeć i zeskoczył z sanek. Przeniesiono go do szpitala Panny Marji, gdzie lekarz wyjął mu z pleców igłę, która sięgnęła na 4 cm. w głąb.

Zwyrodniałego wyrostka niemieckiego oddano ukaraniu ojcu, który jednak oświadczył, iż nie szkodzi, jeśli jego „obiecujący" Hans pokłół smarkacza Polaka...

Nowe prawo włoskie o opiece nad zwierzętami.

We Włoszech założycielami pierwszego Towarz. Opieki nad Zwierzętami (w r. 1871 w Turynie) byli: Giuseppe Garibaldi i przyjaciel jego dr. Riboli. Garibaldi napisał sam pierwszą odezwę Towarzystwa, brzmiącą jak następuje: „Ochrona zwierząt przed barbarzyńskiem ich traktowaniem przez nieludzkie istoty, pojenie ich, kiedy są spragnione i żywienie, kiedy są głodne, dbałość o należyty wypoczynek dla śmiertelnie przemęczonych, czyż wszystko to nie jest największem zadaniem, obowiązującem istoty silne wobec istot słabych? Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami uznane zostały prawnie we Włoszech dopiero w r. 1888, kiedy ówczesny włoski minister sprawiedliwości, Zanardelli zaproponował izbie włączenie do kodeksu karnego paragrafu 491: „Ktokolwiek uznany będzie za winnego okrucieństwa względem zwierząt, bądź złego ich traktowania, bądź obciążania ich pracą, przechodzącą ich siły, karany będzie grzywną w wysokości 100 lirów (w owym czasie wynosiło to około 12 zł.). Ta sama kara będzie wymierzona każdemu, kto dokonywa okrutnych prób i doświadczeń na zwierzętach, nawet w celach dydaktycznych i naukowych".

W nowym, włoskim kodeksie karnym art. 491 zastąpiony został przez art. 751, opiewający jak następuje: „Ktokolwiek postępuje okrutnie ze zwierzętami, albo zmusza je do pracy ponad ich siły i możność, będzie karany grzywną od 100 do 3000 lirów. Taką samą karę poniesie dokonywujący na zwierzętach wiwisekcji bez specjalnego pozwolenia odnośnych władz, a także poza obrębem zakładów specjalnie przeznaczonych na eksperymenty dydaktyczne i naukowe".

Z SALI SĄDOWEJ

Proces dra Tomaszewskiego.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Rozprawa przeciwko dr. Tomaszewskiemu budzi wielkie zainteresowanie. Do sali tłoczą się tłumy publiczności — których sala nie może pomieścić. Wobec ścisku panującego na rozprawie, przewodniczący musiał zawezwać pomocy policji.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżonego, który na podstawie swoich zapisków wykazywał — jakimi funduszami dysponował w chwili zawierania interesów z Holdenmayerami. Z wykazów oskarżonego wynika, że posiadał przeszło 5.000 dolarów.

Przesłuchiwanie świadków.

Około godz. 11 ukończono przesłuchiwanie oskarżonego i przystąpiono do postępowania dowodowego.

Św. P. Olga Żychowiczowa, właścicielka Zakładu naukowego, do którego uczęszczała Irena Szamborowska zeznała, że oskarżony prosił ją, by wpłynęła na Irenę, żeby nie odwiedzała Zamorskiego w szpitalu, bo to szkodzi jego zdrowiu. Zauważyła, że dr. Tomaszewski sympatycznie odnosił się do Szamborowskich.

Św. Marja Kostkiewicz, koleżanka Ireny zeznała, że Zamorski na zabawie w domu jej rodziców, na zapytanie, czy jedzie do Torunia — odpowiedział — „jadę tam, skąd się nie wraca". Było to w dniu, w którym dr. Tomaszewski miał postrzelić Zamorskiego. Później powiedział Zamorski do świadka „pani się jutro dowie — co się ze mną stało". Zamorski pokazywał świadkowi rewolwer, mówiąc „kupiłem pieska, co szczeka i kąsa". Na drugi dzień Irena z płaczem doniosła świadkowi, że Zamorski postrzelił się. Świadek pocieszał Irenę, że będzie ratować Zamorskiego i zezna, że to było samobójstwo, a nie chęć uszkodzenia ciała — by uwolnić się z wojska. Gdy w jakiś czas po aresztowaniu dr. Tomaszewskiego, zawezwano świadka na policję i świadek zeznał, co wiedział, Irena robiła mu zarzuty, że „zasypał Zamorskiego".

Ojciec Olgi.

Św. Jan Szamborowski, em. porucznik 19 pp. poznał dr. Tomaszewskiego w roku 1924, kiedy wezwał go do chorej najmłodszej córeczki. Leczenie trwało około 6 tygodni. Na zapytanie o honorarjum dr. T. dał wymijającą odpowiedź — wobec czego świadek podziękował mu w gazetach. Po wyzdrowieniu dziecka — dr. Tomaszewski bywał dalej. Wtedy świadek zapytał dra T. jaki cel mają te wizyty. Na to otrzymał odpowiedź, że sympatyzuje z najstarszą jego córką, która miała wówczas 14 lat. Słysząc to świadek, starał się przekonać dr. T. że Olga jest za młodą, świadek nie posiada majątku i prócz wykształcenia, nic nie da córce. Dr. T. oświadczył że zaczeka i uważał się za narzeczonego. Po jakimś czasie dr. T. prosił żonę świadka, by przygotowywała dla niego gorącą kolację, za co płacił. Gdy jednak później wyraził się gdzieś, że utrzymuję całą rodzinę — stosunki między Szamborowskiemi a dr. T. rozluźniły się. Oskarżony kupował Oldze, jako narzeczonej rozmaite rzeczy. Raz kupił jej płaszcz, a po maturze przyniósł jej materję na 5 sukien.

Dr. T. zazdrosny.

W krytyczny wieczór, na zabawie u pp. Kostkiewiczów córka jego Olga tańczyła z Zamorskim. Gdy to zobaczył dr. T. zdusił w ręku lampkę z winem. Świadek nie miał nigdy scysji z oskarżonym, natomiast żona często.

Po wypadku z Zamorskim dr. Tomaszewski mimo prośby córek nie chciał jechać do szpitala. Później uległ prośbom, a nawet serdecznie całował się z Zamorskim. Na drugi dzień jednak dr. T. zrobił awanturę córkom za odwiedzanie Zamorskiego „tego bandyty i psychopatę", który naraził Szamborowskie na kompromitację. Później dr. T. pokazał świadkowi kwit na 250 zł., które miał zapłacić „Sprawiedliwości" za nieumieszczanie kompromitującego artykułu, o tej całej aferze.

Dawać na zapowiedzi.

Na kilka tygodni przed maturą Olgi, dr. T. spotkał świadka na ul. Łyczakowskiej i prosił go, by poszedł z nim do proboszcza i dał na zapowiedzi. Świadek nie zgodził się na to, tłómacząc dr. T. że czekając 4 lata, może jeszcze poczekać do matury córki. Po maturze w lipcu dano na zapowiedzi, ale terminu ślubu nie oznaczono.

Awantura.

W dniu 9 września 1929 r. przyszedł do Szamborowskich szofer dr. T. i prosił, by Olga zeszła na dół. Na to świadek nie pozwolił. Wtedy szofer przedstawiał Szamborowskim, aby nie żartowali z dr. T., bo on ma rewolwer. Po chwili wszedł dr. T. i tonem ostrym pytał się, gdzie Olga. Gdy mu powiedziano, że jest w konserwatorjum, choć była w domu, dr. T. krzyknął — mówcie gdzie Olga — bo strzelam i dobył rewolweru. Świadek uczynił to samo. Później świadek wyprowadził dr. T. do drugiego pokoju. Po chwili usłyszał strzał. Świadek był pewny, że córka ranna i chciał zrobić użytek z broni, ale rewolwer zaciął sie mu. Wówczas zobaczył jak oskarżony przykładając Oldze rewolwer do skroni, żądał oznaczenia dnia ślubu. Przerażona córka zawołała, niech będzie kiedy chcesz. Świadek dodaje, że na kilka dni przed tym wypadkiem, córka zerwała z dr. T.

Obr. Guertler: Czy oskarżony dawał córce pieniądze?

Św.: Może dawał, ale ja o tem nie wiedziałem.

Obrońca: Ale po tej strzelaninie rozmawialiście ze sobą?

Św.: Rozmawiali.

Obrońca: I chodził nadal do państwa?

Św.: Chodził.

Obr.: I przeprosiliście się?

Św.: Przeprosili.

Obr.: Z jakiego tytułu był pan z oskarżonym „per ty"?

Św.: Miał być moim zięciem.

Obr.: A żona pańska już dawniej była „per ty"?

Św.: Nie wiem o tem.

Świadek na pytanie obrońcy wyjaśnia, że był sierżantem w wojsku, w roku 1924 został mianowany podporucznikiem, a w roku 1929 porucznikiem i w tym roku przeszedł na emeryturę z pensją 400 zł. miesięcznie. Oprócz tego zajęty jest w funduszu bez robocia, gdzie otrzymuje 370 zł.

Dalsi świadkowie.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano por. żandarmerji Teuera, który po zamachu samobójczym Zamorskiego prowadził dochodzenia, zachodziło bowiem podejrzenie, że popełnił zamach samobójczy, aby wykręcić się z wojska. Zamorski odmawiał świadkowi wszelkich wyjaśnień co do tego zamachu. Świadek był przekonany, że był to zamach samobójczy. W jakiś czas później zawezwał świadka kom. Konarski i oświadczył mu iż posiada pewne dane, że dr. Tomaszewski strzelił do Zamorskiego.

Świadek kom. Konarski, obecnie komendant policji w Toruniu zeznał, że zaraz po zamachu nabrał przekonania, że zachodzi tu wypadek usiłowanego zabójstwa. Wbrew opinji żandarmerji, prowadził dochodzenia na własną rękę i spowodował przyaresztowanie dr. Tomaszewskiego.

Przesłuchany przez niego Zamorski twierdził, że to było samobójstwo, zresztą poprosił, by przyszła do niego Olga, to on jej wszystko powie. Na zapytanie obrońcy Guertlera, dlaczego zainteresował się tak tą sprawą, choć wypadek nie zdarzył się w jego rejonie, kom. Konarski oświadczył, że sprawa wydawała się mu tajemniczą, dlatego wziął się do niej.

Następny świadek St. Gaier kierownik II kom. pol. znał dr. Tomaszewskiego od szeregu lat i wyrażał się o nim bardzo pochlebnie. Świadek stwierdza, że dr. Tomaszewski nie uda remniał egzekucji, żądał tylko, by mu zajęto mniejszy dywan a nie większy, i na tem tle powstała scysja.

Ostatni świadek Szymon Pawlik, st. wachm. żandarmerji, przesłuchiwał Zamorskiego bezpośrednio po wypadku i wówczas Zamorski twierdził, że sam się postrzelił, szczegółów jednak nie chciał podać.

Na tem odroczono rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Z całej Polski.

 # Komunikacja lotnicza w III. kwartale br. Według ostatnich danych statystycznych w III. kwartale br. polskie samoloty komunikacyjne odbyły 1649 lotów zwykłych na 1660 lotów przewidzianych; oprócz tego lotów dodatkowych wykonano 56.

W lotach tych samoloty komunikacyjne przebyły drogę długości 442.600 klm., przewożąc 4540 pasażerów, 92.177 kg. ładunków i bagażu, oraz 28.182 kg. poczty. Regularność lotów w III. kwartale br. wynosiła 99'3 prc.

Największa przebyta droga, mianowicie 58.090 klm., przypada na linję Warszawa - Lwów, największa liczba pasażerów — 715 osób — również na ten sam szlak.

Na 5 odcinkach, mianowicie Warszawa-Gdańsk, Katowice-Brno, Katowice - Wiedeń, Lwów - Galac i Galac-Bukareszt, zanotowano 100 proc. regularność ruchu.

 # Wejście w życie nowych taryf kolejowych w komunikacji osobowej, bagażowej, towarowej i ekspresowej z zagranicą. W dniu 29 ub. m. ukazał się nowy Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych Ministerstwa Komunikacji, zawierający szereg postanowień, dotyczących zmian w taryfach osobowych bagażowych, towarowych i ekspresowych w komunikacji kolejowej między Polską i szeregiem innych państw. Nowe taryfy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

I tak: zmiany w taryfie nastąpią w komunikacji osobowej, bagażowej i ekspresowej pomiędzy Polską a Węgrami oraz Polską a Jugosławją; zmiany w międzynarodowej taryfie osobowej i bagażowej pomiędzy Anglją, Francją i Belgją a Polską, Łotwą i Estonją; uzupełnienie międzynarodowej związkowej taryfy towarowej na przewóz węgla kamiennego i koksu na zasadzie porozumienia polsko - węgierskiego związku kolejowego; uzupełnienie taryfy na przewóz towarów i zwierząt pomiędzy stacjami kolei niemieckich i stacjami kolei Z. S. R. R. przez Polskę i obszar w. m. Gdańska; uzupełnienie taryfy na przewóz towarów i zwierząt z Polski do Z. S. R. R. i naodwrót tranzytem przez Polskę — na zasadzie porozumienia z niemiecko-polsko-sowieckim związkiem kolejowym.

Ponadto Dziennik Taryf wprowadza zmiany w taryfie kolejowej na przewóz towarów i zwierząt w górnośląskiej komunikacji sąsiedzkiej, oraz zmiany taryfy kolejowej na przewóz towarów w polsko-górnośląsko-niemieckiej komunikacji związkowej.

MAŁY FEJLETON.

Zdźbło w oku bliźniego.

Pismo krakowskie „Il. Kurjer Codz.“ w żaden sposób nie może uwolnić się od rozmaitych suflerów, którzy ze szkodą dla teatru lwowskiego pracują na korzyść konkurencji obecnej dyrekcji. Niedawno pismo krakowskie oburzało się, że miasto Lwów nie chce p. Czarnowskiemu, jako b. dyrektorowi, wypłacić ciepłą ręką kilkadziesiąt tysięcy złotych tytułem „odczepnego“, teraz zaś suflerzy konkurencji dyktują „Il. Kurj. Codz.“ rozmaite ataki repertuarowe. IKC. pisze:

„Tenże teatr lwowski pyszni się w ostatnim czasie wystawieniem „Dorothy Angermann“ Gerharta Hauptmana, nie licząc się widocznie wcale z rolą, jaką ten pisarz odegrał w plebiscycie górnośląskim, z jego pochopnością do umieszczania swego nazwiska na antypolskich enuncjacjach, wreszcie z jego licznemi literackiemi wystąpieniami przeciw Polsce“.

Przyjmując powyższą uwagę do wiadomości, nie możemy jednak wyjść z podziwu, iż tak wrażliwe pismo na dobór autorów scenicznych, nie wyraziło ani słowa sprzeciwu, gdy pod dachem krakowskiego teatru im. Juljusza Słowackiego grano sztukę zdecydowanego komunisty i żydka łódzkiego Wandurskiego pt. „Śmierć na gruszy“. Przeciwnie, gdy pewna część publiczności oburzała się, że teatr ochrzczony imieniem Wieszcza wystawia sztuki o wybitnie komunistycznych tendencjach autora, którego prokuratura łódzka poszukuje nadto listami gończymi — to „I. K. C.“ potępiał te głosy, twierdząc, że jest to objaw nietolerancji.

Dlaczego „Kurjer“ nie protestował przeciw wystawianiu w Krakowie sztuki Klabunda? Dlaczego tak bliski „Kurjerowi“ teatrzyk „Bagatela“ wystawiał sztuki tych samych autorów, których wystawienie innym teatrom poczytuje za zbrodnię.

Bezmyślna nagonka „Il. Kurjera Codziennego“ na teatr lwowski jest niesmaczna, szkody jednak przynieść nie może, bo społeczeństwo lwowskie doskonale orjentuje się, w czyim interesie jest ona prowadzona i kto jest suflerem, dyktującym te notatki godne małego podwórka myślowego...

Dzieje pierwszej paczki tytoniu w Europie.

Francja obchodzi obecnie 400-setną rocznicę urodzin Jean Nicot'a, dyplomaty i uczonego, który pierwszy zapoznał Europę z tytoniem.

W związku z jubileuszem krąży obecnie wiele dykteryjek, żadna jednakże nie opowiada, w jaki sposób pierwsza paczka tytoniu dostała się do Europy. Nicot przebywał z ramienia króla francuskiego, Franciszka II, w r. 1560 na dworze króla Sebastiana Portugalskiego, gdzie mu pewien kupiec w dowód wdzięczności za wyświadczoną przysługę ofiarował paczkę liści tytoniowych. Jako wierny poddany i giętki dworak wysłał Nicot natychmiast cenny dar królowej-matce, Katarzynie de Medici, donosząc, że jest to ziele z Ameryki, dobre na wszelkie dolegliwości. Katarzyna odniosła się jednak z nieufnością do otrzymanego daru i uprosiła kardynała Lotaryńskiego, by naprzód ofiarowane jej zioła wypróbował. Ten, jakkolwiek ze strachem, ziele wypróbował i jego to właśnie raportowi zawdzięczać należy, że tytoń został przyjęty przez dwór, zrazu jako środek leczniczy w postaci wywaru.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Szkoła lotników.

O ile pierwsza część zwartej wyprawy szybowcowej miała charakter wybitnie rekordowy o tyle w drugiej główny nacisk położono na szkolenie nowych pilotów szybowcowych. Uczniowie jako piloci stanowili materjał zupełnie surowy, to znaczy, że przedtem nie latali samodzielnie na innych maszynach lotniczych. Z tego względu wyprawa obfitowała w cały szereg momentów nader ciekawych (a czasem nawet i humorystycznych), tembardziej, że lotów rekordowych nie zaniechano.

Z wyczynów rekordowych, poza nowym rekordem długości lotu na czas, należy w pierwszym rzędzie wymienić

loty dwuosobowe,

na nowym doświadczalnym szybowcu Zw. Aw. typu „CWIV“ skonstruowanym przez asystenta W. Czerwińskiego. Jak się okazało, szybowiec ten jako dwuosobowy okazuje w locie znacznie lepsze własności, niż jako jednoosobowy, co jest jasnem, gdyż był obliczony przedewszystkiem z obciążeniem na dwie osoby. Najdłuższy lot dwuosobowy wynosił ponad godzinę, przyczem

wysokość jaką osiągnięto ponad start wynosi 420 mtr.

co jest nowym polskim rekordem, gdyż przedtem największa wysokość jaką zdołano w locie żaglowym uzyskać, wynosiła 200 mtr. Wyczyny te uzyskano dzięki silnemu wiatrowi południowemu którego impulsy pod koniec lotu dochodziły nawet do 18 m. na sekundę, a więc były to już początki burzy.

W dniu tym po raz drugi w Bezmichowej żaglowały naraz nad jednem i tem samem zboczem dwa szybowce Na „CWIV“ Grzeszczyk i Laskowski, zaś na „CWII“ R. Matz, który po Grzeszczyku jest uważany za najlepszego pilota szybowcowego w Polsce. Silny wiatr, który Grzeszczykowi na „CWIV“ pozwolił uzyskać tak piękne wyniki, dla „CWII“ okazał się za mocnym, zmuszając pilota do lądowania w nienormalnych warunkach. W rezultacie wskutek

lądowania szybowca na wierzchołku sosny,

szybowiec został zupełnie rozbity, zaś pilot złamał prawą nogę i nieznacznie uszkodził twarz.

Czwarta wyprawa dysponowała sześcioma szybowcami, z których jeden rekordowy (typu „CWIV“) jest własnością Zw. Aw., dwa szybowce typu „CWII“ i „CWIII“ zostały przez Zw. Aw. Klubowi przekazane do dyspozycji, zaś trzy zostały przez klub dzięki subwencjom zakupione w Zw. Aw. specjalnie dla celów szkolnych. Z powodu „kraks“ dwa szybowce zostały skasowane; dalsze znajdują się w zupełnie dobrym stanie. Pozatem na wyprawie było kilka mniejszych „kraks“ które pociągnęły za sobą drobne uszkodzenia szybowca. Jednakowoż „kraksy“ te na miejscu, dzięki posiadaniu podręcznego warsztatu i zapasowych części szybowca, we własnym zakresie w ciągu paru dni naprawiono. Ogółem połamano trzy skrzynie, płozy przy nieodpowiednim lądowaniu, oraz złamano kratę kadłubową przy lądowaniu szybowca na drzewie.

Na szybowcach tych, na wyprawie dokonano

przeszło trzysta lotów

w ponad jedenastu godzinach. Ogółem latało przeszło 30 osób, t. j.: piloci szybowcowi piloci płatowcowi, którzy na szybowcu przechodzili przeszkolenie, nowi uczniowie piloci szybowcowi, oraz goście, którzy przybyli na wyprawę w celu zaznajomienia się z szybownictwem. Loty, jakich dokonywano, były a) rekordowe, b) treningowe, c) przeszkoleniowe, d) szkolne oraz e) warsztatowe czyli sprawdzające, gdyż dokonywano ich po zmontowaniu lub po remoncie szybowca. Ponadto było kilka lotów dla celów naukowych, a mianowicie dla pomiaru linji lotu w celu określenia kąta planowania szybowca (t. j. utraty wysokości).

Najciekawszemi jednak są wyniki jakie uzyskano przy szkoleniu na szybowcu, gdyż jak wspominałem materjał ludzki, — jakiego użyto był zupełnie surowy. Ogółem na szybowcu

szkolono przeszło 10 osób.

Samo szkolenie składało się z trzech faz. Pierwszą stanowiły loty, a raczej „szyrania“ za samochodem; ponad 10 takich lotów pozwoliło uczniowi tak dalece zaznajomić się praktycznie z mechanizmem sterowym szybowca, że po nich mógł już utrzymywać sam równowagę w powietrzu. Drugą fazę stanowią skoki na płaskim terenie; w skokach tych uczeń oswaja się przedewszystkiem ze startem na gruncie; skok taki trwa około 5 sekund, a odbywa się na wysokość do 20 lub 30 cm, ponad ziemią. W końcu następują wzloty z pagórków. Uczeń oderwawszy się od ziemi (na wierzchołku pagórka) na wysokość pół lub jednego metra leci wzdłuż zbocza do stoku pagórka. Długość lotu jest zależną od siły wiatru oraz od pochylenia zbocza. Po około 10-ciu takich lotach uczeń w odpowiednich warunkach może dokonać lotu, trwającego 30 sekund, który jest wymagany w celu uzyskania dyplomu pilota szybowcowego kategorji „A“. Kategorja „B“ wymaga wykonania dwu pełnych wiraży ze zmianą kierunku lotu na wprost przeciwny, zaś najwyższa kategorja t. j. „C“, wymaga lotu żaglowego, któryby trwał 5 minut ponad startem. Są to normy niemieckie przyjęte obecnie przez A. A. L.

Niestety warunki atmosferyczne nie pozwoliły wszystkim uczniom szkolonym przez Klub dokonać lotów wymaganych kategorją „A“ jakkolwiek prawie wszyscy byli do niej przygotowani. Jak z tego widać, szybowiec rzeczywiście jest

najkrótszą i najtańszą drogą do zdobycia sztuki latania.

Należy zauważyć, że wśród szkolących się znajdowała się i jedna kobieta a mianowicie p. M. Younga, która poza prawdziwym zapałem do latania wykazała też wiele energji, nie ustępując bynajmniej swym kolegom. Podkreślamy to z tego względu, że p. M. Younga jest pierwszą kobietą w Polsce, która uczy się latać na szybowcu a uzyskane przez nią wyniki pozwalają nam jak najkorzystniejsze wysnuwać wnioski. Niewątpliwie nasze panie wiadomość tę powitają z wielkiem zadowoleniem, gdyż jak wiadomo Dep. Aer. M. S. Wojsk. zakazał klubom szkolić kobiety na płatowcach. Sport szybowcowy jest jeszcze z tego względu wysoce odpowiedni dla kobiet, że uprawiających go jednostek w przeciwieństwie do innych sportów, nie pozbawia najpiękniejszego wdzięku t. j. kobiecości.

Ponadto na wyprawie były pilotki płatowcowe: p. Danusia Sikorżanka (niestety b. krótko) i p. Wanda Olszewska, która dokonała szeregu pięknych lotów, na podstawie których uzyskała dyplom pilota szybowcowego kategorji „B“.

Omawiając szkołę szybowcową trudno przemilczeć t. zw.

„kolejkę latania“

t. j. kolejność w jakiej dokonywano loty szkolne. Zdawałoby się, że kwestja taka nie powinna poprostu istnieć gdyż wszyscy uczniowie mając jednakowe obowiązki, powinni mieć i równe prawa. Jeśli zaś czyniono by pewne odchylenia od powyższego, to raczej na korzyść mniej zgrabnych fizycznie a nie przeciwnie. Niestety na czwartej wyprawie postępowano odwrotnie. Kierownictwo wyprawy forsowało niektórych członków z następujących powodów. Niektórych dlatego, że są fizycznie zgrabniejsi, a więc przy mniejszym wkładzie pracy uzyskają piękne wyniki, czem klub będzie mógł się szczycić. Takie postawienie sprawy mija się z celem, choćby z tego względu, że po kilku lotach trudno jest zorjentować się w walorach ucznia jako pilota. I jak praktyka wykazuje

Za spokój duszy
ś. p.

Inż. Wojciecha Sądla

naczelnika Wydz. drogowego P. K. P. we Lwowie

odbędzie się dnia 4 grudnia b. r. w kościele św. Elżbiety o godzinie 8 rano

jako w drugą bolesną rocznicę zgonu

Msza św. żałobna

o której zawiadamia **Żona i dzieci.** 7175

HELENA NAHLIKOWA

wdowa po radcy sądowym

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 1-go grudnia 1930 r. w 60 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 grudnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego przy ulicy Kochanowskiego l. 94, na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych Przyjaciół Znajomych ś. p. Zmarłej w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 10 grudnia w środę o godz. 8-mej rano w parafji św. Mikołaja. 7198

Związek Zawodowy Farm.-Pracow. Oddział lwowski

powiadamia, że

MSZA ZAŁOBNA

za spokój duszy ś. p.

Mr. Eugenjusza Gabrjela Reina

członka organizacji zawodowych odbędzie się dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 9-tej rano w kościele św. Marji Magdaleny przy ul. Leona Sapiehy.

Na które to nabożeństwo zapraszamy wszystkich członków przyjaciół i krewnych zmarłego. 701

bardzo wiele asów współczesnego lotnictwa, często wyrzucano ze szkół jako nienadających się zupełnie na lotników. Następnie forsowano jednostki, które dla klubu zasłużyły się, pracując w zarządzie, a stosowano to jednak tylko względem niektórych. Podobną rzecz uważam nawet do pewnego stopnia za niemoralną, gdyż jeśli kto poświęca swój wolny czas dla klubu, to dlatego, że praca ta daje mu satysfakcję, nie zaś dla honorarjum w postaci większej ilości lotów.

Latanie jest dla lotnika kwestją zasadniczą, odmówienie mu prawa latania równa się odebraniu warunków życia. W ten sposób wytwarza się tylko dyssonanse, a nawet i wrogów, między tymi, którzy powinni żyć, jak jedna rodzina.

T. J.

Szkoła polska na emigracji.

Sieć szkolna mająca za zadanie obsługiwanie 7-milionowej rzeszy Polaków za granicą, jest słabo rozbudowana. Jak wykazuje oficjalna statystyka dra Zdrojewskiego (z r. 1926) było po za granicami Polski 1. 1648 szkółek powszechnych o 4232 nauczycielach i 307.482 uczniach; 2. 23 szkół średnich o przeszło 5000 uczniach. Szkolnictwu temu dostarcza Państwo polskie około 250 nauczycieli szkół powszechnych i 60 dla szkół średnich, opłacając ich według norm kraju zatrudnienia (np. w Stanach Zjednoczonych A. P. około 150 dolarów miesięcznie).

Największe skupienie emigracji polskiej znajduje się, jak wiadomo w Ameryce, np. w samych Stanach Zjednoczonych mieszka około 3 miljony, w Kanadzie 100.000 a w Brazylji ponad 200.000 Polaków, Szkoła polska stoi tu na niskim poziomie, jak to wyraźnie stwierdza organ ministerstwa W. R. i O. P. w artykule dra Wieniewskiego („Oświata i wychowanie" II/8).

W Stanach Zjednoczonych przeznacza się w wyższych klasach od 2—4 godzin; na naukę historji, geografji etc. w języku polskim. W Kanadzie, w prowincji Quebec, udało się szkole polskiej wywalczyć możliwe warunki. Na koszt rządu kanadyjskiego uczą się tu dzieci języka i historji polskiej już w niższych klasach. Natomiast w południowej Ameryce, w Brazylji szkoły utrzymywane są przeważnie przez społeczne organizacje emigracyjne, mają charakter świecki, stoją jednakowoż na bardzo niskim poziomie wobec braku lokali, książek i nauczycieli. Np. na 180 nauczycieli 100 nie posiada odpowiednich kwalifikacyj. Szkół w Brazylji jest ogółem 191, uczy się w nich 9000 dzieci, nauka odbywa się w języku polskim i portugalskim.

W krajach europejskich względnie dobrze ułożyły się stosunki w Czechosłowacji i na Łotwie; w obu państwach mieszka około 1/4 miljona Polaków. Rząd czeski zorganizował 106 publicznych szkół a społeczeństwo polskie utrzymuje 66 prywatnych szkół powszechnych. Ogółem uczęszcza do szkół polskich 14.218 dzieci pod kierunkiem 449 nauczycieli. Na Łotwie istnieje osobny wydział polski przy ministerstwie oświaty, do szkół polskich uczęszcza 6000 dzieci, nauczycieli jest 280, istnieją trzy gimnazja i jedna szkoła zawodowa. W Niemczech szkolnictwa polskiego do niedawna wogóle nie było, dopiero w dniu 1 kwietnia 1929 weszła w życie uchwała pruskiej rady ministrów, przyznająca Polakom prawo zakładania prywatnych szkół. W ciągu roku powstało tam 41 szkół, przeważnie na pogranicznych terytorjach. Jak stwierdza cytowany już autor, „rząd pruski nie stworzył (poza Górnym Śląskiem) ani jednej polskiej szkoły publicznej i nie wydał ani fenига na szkolnictwo polskie".

We Francji mieszka 3/4 miljona Polaków - emigrantów. Szkoły powstają na podstawie umowy z organizacjami przedsiębiorców. Są to klasy polskie przy szkołach francuskich, liczba ich wynosi obecnie 584 z 145 nauczycielami i 19.000 uczniami. Szkolnictwo to podlega opiece naczelnego inspektoratu oświatowego przy poselstwie polskim w Paryżu.

W Rumunji, liczącej około 80.000 Polaków stan szkolnictwa polskiego uległ ostatnio znacznemu pogorszeniu. Dopiero działalność Macierzy Szkolnej doprowadziła do podowniego zorganizowania niewielkiej liczby szkół.

J. B.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Sławsko i Worochta (Orbis) Śniegu nie ma zupełnie.

Otwarcie toru łyżwiarskiego w Katowicach. Już za kilka dni, bo 6 grudnia zostanie oddany do użytku pierwszy w Polsce sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach. Uroczyste otwarcie toru nastąpi dnia 7 grudnia, uświetnione pokazami łyżwiarskiemi znakomitych zawodników zagranicznych z mistrzami Europy Orgonista, Szalay (Budapeszt), małżonkami Hoppe i Praznovskym (Opawa) na czele oraz inauguracyjnym turniejem hokejowym z udziałem Troppauer Eislaufverein (Opawa-Czechosłowacja), AZS. i Legja (Warszawa) i Pogoń (Lwów). Pokazy i mecze hokejowe odbywać się będą w dniach 7 i 8 grudnia, według ogłoszonego już programu szczegółowego. Jednocześnie dnia 5 grudnia zostanie uruchomiony hokejowy obóz treningowy i instruktorski który potrwa do 18 stycznia 1931 r.

Na uroczystość otwarcia toru zapowiedzieli m. in. swój przyjazd dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i PW. płk. dypl. Kiliński, jego zastępca ppłk. dr. Krzyski, nacz. Wydziału prasowego MSZ. p. Chrzanowski, red. Butkiewicz i kilka innych osobistości z całej Polski. Płk. Kiliński i ppłk. Krzyski udają się z Katowic do Krynicy, celem zbadania stanu przygotowań do pierwszych w Polsce mistrzostw świata (1—8 lutego 1931 r. w Krynicy).

Dokumentem olbrzymiej siły atrakcyjnej toru katowickiego oraz jego niezbędności może być fakt, że na wiadomość o otwarciu jedna z niemieckich drużyn hokejowych z Bytomia zwróciła się z prośbą o udostępnienie jej treningów w Katowicach. Za przykładem tego klubu pójdą niewątpliwie inne zespoły Śląska Opolskiego, co ze względów propagandowych posiada olbrzymie znaczenie. Również odwiedzający Polskę hokeiści i łyżwiarze z Opawy zgłosili się z prośbą o umożliwienie im treningów.

Warto zaznaczyć, że Niemcy rozporządzają w tej chwili zaledwie jednym torem sztucznym na cała Rzesze (Berlin), a Czechosłowacja dopiero obecnie przystąpiła do budowy podobnej inwestycji sportowej w Pradze.

Film propagandowy o Krynicy. W związku ze zbliżającym się terminem mistrzostw hokejowych świata (1—8 lutego 1931 r.) w Krynicy, wykończony został film propagandowy o sezonie zimowym w tem uzdrowisku. Wykonane zostały trzy kopje, w języku francuskim, angielskim i niemieckim, każda o długości około 600 m. Na treść filmu składają się sceny z życia zimowego Krynicy, fragmenty międzynarodowych i krajowych meczów hokejowych pokazów łyżwiarskich, zawodów saneczkowych, skoków i biegów narciarskich, wreszcie momenty z życia na deptaku. Do urozmaicenia taśmy przyczynią się wspaniałe krajobrazy okolic Krynicy, które niewątpliwie zachęcą niejednego zagranicznego turystę do odwiedzenia Polski. Film zostanie wysłany do wszystkich krajów europejskich celem demonstrowania w związkach hokejowych, klubach oraz jako dodatku w kinach.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE.

Zimowa hala tenisowa w Warszawie. Sekcja tenisowa Legji projektuje wybudowanie na swych terenach krytej hali tenisowej z placem „en tout cas", umożliwiającej trening w miesiącach zimowych. Rysunki i plany zostały już opracowane, budowa uległa jednak odroczeniu ze względu na brak odpowiednich środków finansowych. Obecnie toczą się rokowania, które być może pozwolą Legji na rozpoczęcie prac w najbliższych tygodniach i oddanie hali do użytku już w styczniu 1931 roku.

Jedenastu najlepszych skoczków Europy. Z danych statystycznych, ogłoszonych niedawno, wynika, że Europa posiada 11 lekkoatletów, którzy skaczą wdal powyżej 7.30 mtr. Najlepszy wynik osiągnął w rb Koecherman (Niemcy) 7.61. Drugie miejsce na tej liście zajmuje Balogh (Węgry) 7,45. Trzecim zkolei jest Svensson (Szwecja) 7,42. 4) Moelle (Niemcy) 7,41. 5) Hallberg (Szwecja) 7,38. 6) Biebach (Niemcy) 7.31. 7) Peters (Holandja) 7.33. 8) Meier (Niemcy) 7.32. 9) Dobermann (Niemcy) 7.32. 10) Szabo (Węgry) 7.31. 11) Beer (Holandja) 7,30.

AKS.—Lechja. Powyższe zawody, to atrakcja Lwowa. Reklama dla nich zbędna. Idzie w nich o honor lwowskiego piłkarstwa. W razie zwycięstwa biało-zielonych, będzie miał Lwów trzy ligowe drużyny. Gra zapowiada się ze wszech miar emocjonująco — zwłaszcza, że obaj przeciwnicy stanowią dzisiaj równe zespoły, a o zwycięstwie zadecyduje jedynie większa ambicja i wola zwycięstwa. Lechja przywiązując do wyniku tych zawodów wielką wagę, wystąpi w najsilniejszym składzie. Miara zainteresowania po wyższemi zawodami jest liczne zamówienie biletów z prowincji. Ceny wstępów normalne, a dogodna pora zawodów (godz 11-ta) umożliwi całemu sportowemu Lwowu uiszczenia tego emocjonującego spotkania. Bilety członkowskie do nabycia wyłącznie tylko w klubie w godz. od 19 do 20. Przy kasie biletów członkowskich nie będzie się sprzedawać. Boisko podane zostanie w następnym komunikacie.

Sprawę meczu Ruch—Warszawianka rozważał powtórnie Wydział Gier i Dyscypliny Ligi w dniu 27. 11. i postanowił pozostać przy swej pierwotnej uchwale, unieważniającej mecz z dnia 5. 10 i naznaczającej nowy termin na dzień 7. 12. Wobec tego prezydjum Ligi zwołało na dzień 3. 12. specjalne posiedzenie zarządu głównego, na którem sprawa ta zostanie ostatecznie rozstrzygnięta. Dla ścisłości godzi się zaznaczyć, że Warszawianka jest od 27. 11. zawieszona za zaległości w opłatach i w razie nieuregulowania ich nie będzie miała prawa grać drugi raz z Ruchem.

Jak donosi „Przegląd Sportowy" hokeiści lwowscy wezmą zapewne udział w turnieju w Lilla-fured, nowej klimatycznej stacji zimowej na Węgrzech. Przeciwnikami ich będą Włosi z Cortiny, Węgrzy i zapewne Austrjacy. O planach tych O. Z. H. L. jeszcze dotychczas nic nie wiemo!

Baczność szermierze Pogoni. Dziś, tj. we środę ćwiczenia kursu wyższego od 19—20 i niższego od 20—21 w szkole św. Antoniego na Łyczakowie.

RADJO.

Środa, 3 grudnia.

Lwów (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych; 15.50: Transmisja z Warszawy. Radjokronika — korespondencję omówi dr. M. Stepowski; 16.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans dla najmłodszych. Opowiadanie p. t. „Św Marcin na białym koniu jedzie" wygłosi p. J. Krzemiński. Program dla dzieci starszych: W. Tatarkiewiczówna omówi „Listy od dzieci"; 16.45: Pieśni na motywy ludowe odśpiewa p. M. Sasiedzka. Arje operowe odśpiewa p. S. Russecki; 17.15: Transmisja z Warszawy. „Konno przez Patagonję" wygłosi kpt. A. Lepecki: 17.45: Transmisja koncertu z Warszawy. Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.45: Rozmaitości: 19.10: Transm. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza; 19.25: Koncert z płyt gramofonowych; 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55: Prof. Kaz. Króliński wygłosi: Najnowsza literatura dla dzieci; 20.15: Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Muzyka krainy wschodzącego słońca" (ilustrowany oryginalną muzyką japońską z płyt) wypowie p. S. Łubieński; 20.30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Stan. Nawrota, Mieczysław Fogel (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie: odczytanie programu lwowskiego na dzień następny oraz lwowski komunikat teatralny. Transmisja kwadransu literackiego z Warszawy: Stanisław Brzozowski „W mrokach Sybiru" fragment z powieści p. t. „Płomienie"; 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Koszula człowieka szczęśliwego" wygłosi p. W. Grabińska; 22.15 Koncert z płyt gramofonowych; 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy; 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.45, 19.25, 22.15: Muzyka z płyt gramofonowych; 17.45: Koncert Orkiestry Polskiego Radja; 20.00: „Ksiądz Ściegiennny" wygł. prof. H. Mościcki: 20.15: „Muzyka krainy wchodzącego słońca" wygł. St. Łubieński: 20.30: Koncert popołudniowy; 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy". — **Kraków** (312) 20.00: „O emigracji do Belgji" wygł. dr. A. Mueller. — **Poznań** (334) 17.15: Audycja dla dzieci: 20.30: Koncert muzyki lekkiej; 22.15: Muzyka taneczna z „Polonji". — **Katowice** (408) 19.15: „Barwna Chorwacja" wygłosi kustosz J. Lagman. — **Wilno** (368) 20.00: „Ciotka Albinowa mówi". — **Medjolan** (501) 22.00: Koncert symfoniczny. — **Paryż** (1724) 21.45: „Kawaler srebrnej róży" opera Straussa. — **Praga** (486) 20.00: Koncert Filharmonji czeskiej. — **Budapeszt** (550) 19.00: Transmisja z Opery królewskiej. — **Londyn** (261) 21.00: Koncert symfoniczny. — **Rzym** (441) Koncert symfoniczny. — **Lipsk** (253) 22.45: Koncert symfoniczny. — **Monachium** (532) 19.35: „Bal maskowy" opera Verdi'ego.

Czwartek, 4 grudnia.

Lwów. (385) — Godz. 11'58. Retransmisja sygnału czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'05. Koncert z płyt gramofonowych. — 12'35 — 14'0'. Transmisja z Warszawy. VIII koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Modrakowska (sopr.), Stanisław Tawroszewski (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 15'50. Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. — 16'15. Koncert z płyt gramofonowych. — 17'00. Prof. R. Wacek: Polowanie na szaraka. — 17'15. Transmisja z Krakowa. „Jak zważono glob ziemski" opowie prof. Ludwik Wygrzywalski. — 17'45. „Powstanie listopadowe w pieśni" prelekcja prof. Wiktora Hausmana z ilustracja muzyczną i melodeklamacja p. L. Kielanowskiego. — 18'20. Recital p. Marji Popowiczównej. Akompanjuje p. T. Seredyński. — 18'45. Rozmaitości. — 19'10. Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 19'25. Koncert z płyt gramofonowych. — 19'35. Transmisja Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy. — 19'55. Koncert z płyt gramofonowych. — 20'00. Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Sylweta Andrzeja Tardieu" wygłosi red. Jan Soltan. — 20'15. Transmisja z Warszawy. Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. kompozytora, Stanisława Argasińska (sopran) i Maurycy Janowski (tenor). — 21'30. Transmisja z Katowic. Słuchowisko p. t. „O tę świętą ziemeczkę" pióra Morcinka. — 22'15. Transmisja koncertu z Warszawy. — 22'50. Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23'00 — 24'00. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa. (1411) — 12'10, 16'15, 19'25 i 22'15. Muzyka z płyt gramofonowych. — 12'35. Koncert szkolny z Filharmonji. — 15'50. Odczyt rządowy. — 17'45. Muzyka skandynawska. — 20'15. Koncert kompozytorski H. Opieńskiego. — 23'00. Muzyka taneczna z „Gastronomii". — **Kraków.** (312) — 17'15. „Jak zważono glob ziemski"? wygł. prof. L. Wygrzywalski. — 20'15. Koncert wieczorny — 23'00. Muzyka taneczna. — **Poznań.** (334) — 19'00. „Humor" wygł. art. Z. Noskowski. — 20'30. Koncert solistów. — **Katowice.** (408) — 19'15. Intermezzo muzyczne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja gospodarcza zagranicą i w Polsce.

Statystyka Biura Ekonomicznego Ligi Narodów w biuletynie gospodarstwa światowego za r. 1929. wykazuje, że produkcja światowa wzrosła od roku 1913 do r. 1929, przeciętnie o 25 prc., handel światowy o 22 prc., przyrost ludności zaś ledwie o 10 prc. Cyfry te świadczą wymownie, że dla równowagi czynników produkcji, handlu i przyrostu ludności niezbędnym tu był proces niestosunkowego wzrostu zdolności konsumcyjnej ludności dla pochłonięcia narastających wciąż dóbr materjalnych. Tymczasem nietylko proces ten nie rozwinął się, ale przeciwnie konsumcja światowa uległa znacznemu zmniejszeniu przez częściowe zamknięcie takich rynków, jak: Rosja, Chiny i Indje. które ze względów politycznych separują się częściowo od równomiernego udziału w światowej wymianie wytwórczości. Kryzys gospodarczy ogarnął świat cały w stopniu dotychczas niespotykanym i dlatego nierokującym rychłego zakończenia. Z przeglądu ostatnich dzienników zagranicznych okazuje się, iż skutki światowego kryzysu dają się coraz silniej we znaki krajom o zupełnie różnej strukturze gospodarczej i położeniu geograficznem.

Oto kilka charakterystycznych przykładów:

Według danych Czechosłowackiego Banku Narodowego, w Czechosłowacji panuje zastój w przemyśle włókienniczym. metalowym i szklanym. We wrześniu r. b. liczba bezrobotnych zwiększyła się o 16 tysięcy i wynosiła w końcu tego miesiąca 104 tysiące osób. Od kwietnia 1924 roku nie było takiej liczby bezrobotnych w tym kraju. W miesiącach zimowych przewiduje się dalszy wzrost bezrobocia w Czechosłowacji.

Austrjacki Instytut Badania Konjunktur stwierdza, że kryzys w Austrji zaostrza się w dalszym ciągu, a w okresie zimowym nie można się spodziewać bynajmniej jakichkolwiek oznak poprawy. Bank Wypłat Międzynarodowych musiał przyjść z natychmiastową pomocą kredytową rolnictwu Dolnej Austrji, która znajduje się w położeniu niemal bez wyjścia.

Podobnie na Węgrzech. Od czerwca b. r. ustał prawie zupełnie przyrost oszczędności, a banki węgierskie zabiegają w Szwajcarji o pożyczkę, zabezpieczoną nieruchomościami obywateli węgierskich.

W Jugosławji według doniesień prasy rząd poszukuje pożyczki zagranicznej pod zastaw sieci kolejowej, którą chce oddać prywatnemu towarzystwu francuskiemu lub belgijskiemu. zatrzymując dla siebie 40 prc. udziału.

Finlandja ogranicza działalność swego przemysłu drzewnego. Prawie połowa fińskich tartaków stanęła. Produkcja w roku przyszłym ma być o 30 prc. mniejsza niż obecnie. Fińscy fabrykanci celulozy porozumieli się niedawno z przemysłowcami Skandynawji, Czechosłowacji i Niemiec, by wspólnie ograniczyć produkcję.

Na Łotwie panuje ogólne przygnębienie na skutek deficytu budżetowego w kwocie 31 miljonów łatów. Rząd łotewski obiecuje pokryć deficyt w roku przyszłym.

A w Niemczech? Przed 10-ciu dniami w Düsseldorfie obradowało tysiąc pięćset przedstawicieli życia gospodarczego Niemiec. Na zebraniu tem wybitni ekonomiści oświadczyli, że naród niemiecki musi ponieść wielkie ofiary i zgodzić się na natychmiastowe znaczne obniżenie płac robotniczych i poborów urzędniczych.

Potężne Imperjum Brytyjskie przeżywa olbrzymie trudności. Bezrobocie obejmuje już blisko 3 miljony osób, a rozszerza się coraz bardziej. Na rynku londyńskim wiadomości z Australji wywołały zniżkę papierów dominjalnych. Parlament w Australji postanowił odroczyć spłatę pożyczki w kwocie 27 miljonów funtów, której termin upływa z końcem bieżącego roku. Uchwałę tę powzięto na skutek deficytu budżetowego i niezdolności płatniczej skarbu australijskiego. Wogóle Australji grozi bankructwo.

W Egipcie ceny bawełny bardzo silnie spadły. Nabywcy oczekują dalszej zniżki i wstrzymują zakupy. We wrześniu b. r. wywieziono z Egiptu tylko czwartą część ilości bawełny wywiezionej we wrześniu r. ub. W rezultacie bilans handlowy Egiptu za 9 miesięcy r. b. wykazuje 14 miljonów funtów deficytu, a całe życie gospodarcze tego kraju jest do głębi wstrząśnięte.

A jakże u nas? Polska ma zrównoważony budżet, stale dodatni bilans handlowy, zdrowy pieniądz, zabezpieczony blisko 60-procentowem pokryciem w złocie i walutach obcych. Polska ma dzisiaj więcej robotników zatrudnionych i mniej bezrobotnych niż w r. 1926. Produkcja powoli wzrasta a w handlu obserwuje się pewne ożywienie. Tempo ruchu budowlanego na jesieni było nawet dość znaczne. Rząd walczy z kryzysem rolniczym na terenie międzynarodowym i zdobywa sobie powszechne uznanie. W dniu 17 listopada br. otrzymaliśmy od szwedzkiej spółki zapałczanej (Kreugera) długoterminową pożyczkę w sumie 290 miljonów złotych przy oprocentowaniu dość niskiem. bo na 6 ½ pół rocznie, przy kursie emisyjnym 93.

Wreszcie wynik wyborów do Sejmu, zapewniający rządowi marszałka Piłsudskiego bezwzględną i stałą większość, rokuje nadzieję, iż rozliczne trudności na froncie gospodarczym naszego państwa będą planowo i skutecznie zwalczane. **J. Dołęga.**

Rozwój ekonomiczny Polski i stosunki gospodarcze polsko-szwajcarskie.

(ODCZYT GEN. GÓRECKIEGO W BERNIE SZWAJCARSKIEM.)

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki wygłosił dn. 29 listopada r. b. w Bernie w salonach Hotelu Bellevue wobec 50 przedstawicieli świata politycznego, finansowego i przemysłowego w Szwajcarji z Prezydentem Konfederacji i 3-ma ministrami na czele referat o rozwoju gospodarczym Polski oraz o stosunkach gospodarczych polsko-szwajcarskich.

Na wstępie referatu podkreślił p. prezes Górecki, że podstawą współpracy gospodarczej kraju jest wzajemne zaufanie, które wyrosnąć może tylko na tle dokładnej znajomości krajów, utrzymujących ze sobą stosunki gospodarcze. Wartość rynku polskiego jest jeszcze często niedoceniana, głównie z powodu jego nieznajomości za granicą. Rozwój stosunków gospodarczych polsko-szwajcarskich jest dziś jednak już duży, gdyż bilans obrotów handlowych pomiędzy temi obu krajami osiągnął już kwotę bilansu handlowego szwajcarsko-rosyjskiego z przed wojny.

Przystępując z kolei do zobrazowania rozwoju gospodarczego Polski w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, p. prezes Górecki przedstawił na wstępie czynniki naturalne rozwoju gospodarczego Polski, jak obszar, ludność i bogactwa przyrodzone. które stawiają nas w rzędzie najlepiej uposażonych przez przyrodę krajów europejskich. Dla podkreślenia wielkich wyników, osiągniętych w zakresie odbudowy gospodarczej po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, zobrazował prelegent położenie ekonomiczne poszczególnych dzielnic Polski pod zaborami oraz olbrzymie straty, jakie gospodarstwo narodowe polskie poniosło w czasie wojny.

Wśród wielkich zdobyczy gospodarczych, osiągniętych w okresie pierwszych dwunastu lat niepodległego bytu, p. prezes Górecki poświęcił główną uwagę następującym zagadnieniom: 1) równowadze budżetowej i stabilizacji pieniądza, 2) działalności Banku Polskiego, banków państwowych i banków prywatnych, 3) rozwojowi kapitalizacji wewnętrznej, 4) wzrostowi produkcji, 5) rozwojowi handlu zagranicznego, 6) naszym problemom morskim oraz zagadnieniom portu w Gdyni i Gdańsku.

Zapomocą jasnych i wyczerpujących wykresów, wyświetlanych przed najważniejszymi przedstawicielami życia politycznego i gospodarczego Szwajcarji, prelegent w przekonywujący sposób zilustrował ten wielki postęp ekonomiczny, jaki naród polski osiągnął we wszystkich dziedzinach pomimo wielkich trudności.

Drugą część odczytu poświęcił p. prezes Górecki zobrazowaniu stosunków gospodarczych polsko-szwajcarskich, rozwijających się pomyślnie i stale od chwili zakończenia wojny.

Dotychczas bilans obrotów handlowych polsko-szwajcarskich zamyka się saldem ujemnem dla Polski, gdyż wielkie możności eksportowe różnych towarów z Polski do Szwajcarji nie zostały dotąd w całości wykorzystane. Tak samo Szwajcarja nie zajmuje na rynku polskim jeszcze tego stanowiska, jakie zająć by mogła zwłaszcza wobec okoliczności, że zawarcie traktatów między Polską i jej sąsiadami połączone jest dotąd z poważniejszemi trudnościami.

Uzupełnieniem obrotów handlowych polsko-szwajcarskich jest ruch kapitałów między Polską i Szwajcarją. I tu p. prezes Górecki podkreśla te wielkie możliwości, jakie Polska przedstawia dla kapitału szwajcarskiego w swoich inwestycjach. Już dziś udział kapitału szwajcarskiego w przemyśle, handlu i bankach polskich wynosi 7.1% ogólnej sumy kapitałów zagranicznych, zaangażowanych w spółkach akcyjnych polskich w tych działach.

Wkońcu p. prezes Górecki dał wyraz nadziei, że stosunki gospodarcze polsko-szwajcarskie będą się stale rozwijały i wzmacniały z korzyścią obopólną tych zaprzyjaźnionych krajów.

Odczyt p. prezesa Góreckiego został wydany w broszurze w językach francuskim i niemieckim, do której dołączone zostały wykresy, ilustrujące rozwój gospodarczy Polski i stosunki handlowe z Szwajcarją. Broszurę tę rozdano między uczestników odczytu.

Kronika gospodarcza.

= **Doroczne zebranie Ligi Samowystarczalności Gospodarczej.** Dnia 4 bm w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich odbędzie się walne zgromadzenie członków Ligi Samowystarczalności gospodarczej. Przedmiotem obrad będzie: zatwierdzenie sprawozdań rocznych. wybory Komitetu Głównego i Komisji Rewizyjnej oraz rozdanie dyplomów członkiem prawnym Ligi. Z dniem 6 bm. prezes Ligi p. W Bielecki wyjeżdża do Niemiec, Francji i Anglji w sprawach propagandy wyrobów polskich na tamtejszych rynkach. Po powrocie z zagranicy p. Bielecki obejmie jedno ze stanowisk w referacie handlu zagranicznego w Polskiej Kasie w Gdańsku.

= **Bank Austro-Polski w likwidacji.** Dnia 9 bm. odbędzie się w siedzibie Banku w Wiedniu zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Austro-Polskiego, na którem komisja likwidacyjna złoży sprawozdanie z działalności Banku za rok 1929 oraz dokonany będzie wybór członków komisji rewizyjnej i jednego likwidatora.

= **Zakupy owsa przez wojsko.** Jak się dowiadujemy, organizacje rolnicze mają dostarczyć dla wojska w grudniu rb. około 10.000 t. owsa.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 2 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9135—8.9155. Londyn 43.28—43.32, Zurych 172.75—172.85. Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.53—125.63, Berlin 212.58—212.72. — Nowy Jork silny.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie. Za interesowanie dla Gazów wschodnich i pożyczki konwersyjnej.

Płacono za: pożyczkę konwersyjną 50.90 zł., Chodorów 119—120 zł., Tesp 93 zł. i Gazy wschodnie 17—17.25 zł.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 2 grudnia. (Tel. wł.) Obroty bardzo małe. Tendencja nie jednolita. dla dolara słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i ¾.

Za rubla złotego żądano 4.66 i pół.

Dla akcyj tendencja przeważnie słabsza.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (taryfa 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	25.25	25.7..
pszenica zbiorowa ex 1930	23.	23 50
żyto jednol. ex 1930	18.—	18 25
żyto zbiorowe ex 1930	17.50	17 75
jęczmień dworski jednol.	18 50	19 —
„ przemiałowy	15.75	16 25
owies małop. ex 1930	17.50	18.—
owies zadeszczony	16.50	17.—
kukurudza rumuńska	22.75	23 75
ziemniaki przemysł.	4.—	4 50
fasola biała (z workiem)	33.—	37.—
„ kolorowa	—.—	—.—
„ krasa	30.—	31.—
groch ⅓ Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	22.—	23 —
wyka czarna	20 —	22 —
„ szara	16.—	17.—
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
gryczka	25.—	26.—
len	47.—	48.—
lubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	43 —	44 —
otręby żytnie	10.—	10.50
„ pszenne	12.—	12 50
kasza gryczana 50% pol.	48.—	50.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso krą.	—.—	—.—
makuchy lniane	26.—	27.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1930	27 75	28 25
pszenica zbiorowa	25.50	26.—
żyto jednol. ex 1930	20.50	20 75
żyto zbiorowe	20.—	20.25
jęczmień przemiał.	18.—	18 50
owies mał. ex 1930	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	47.—	48.—
„ żytnia typ urzędowy	54.50	55.—
otręby żytnie	10.50	11.—
„ pszenne	12.50	13.—
siano	10.50	12.—
kasza jęczmienna grubsza	52.—	53.—
pęczak Nr. 10.	54.—	56 —

STANDARTY:

Pszenica dworska	756 —	zł
Pszenica zbiorowa	737.5	„
Żyto jednolite	710 —	„
Żyto zbiorowe	692.5	„
Owies	451 —	„
Owies zadeszczony	441 —	„
Jęczmień dworski	671 —	„
Jęczmień przemiałowy	657 —	„

ZBOŻE.

Lwów, dnia 2 grudnia.

Na giełdzie transakcje w owsie w ramach dotychczasowych notowań. Pszenica nadal zniżkuje w cenie. Mąka pszenna i żytnia potaniały.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Niemowlęce wyprawki — wybór bogaty „Sport" Plac Halicki 3. 7081

Dziecinna garderoba — ogromny wybór „Sport" Plac Halicki 3. 7083

Cacha z Fok srebrnych na kotach indyjskich, kołnierz borsuki amerykańskie, mało używana — okazyjnie sprzeda magazyn futer Stanisława Stępkowicza, Lwów Plac Kapitulny. 7176

TANI miesiąc PŁYT gramofonowych.
zagran.

		przedtem:	obecnie:
COLUMBIA	25 cm	9·— zł.	7·50 zł.
POLYDOR	„ „	9·— „	7·50 „
BRUNSWICK	„ „	9·— „	7·50 „
COLUMBIA	30 „	16·— „	13·50 „
POLYDOR	30 „	13·50 „	11·50 „
BRUNSWICK	30 „	16·— „	13·50 „

Ostatnie SZLAGIERY TANECZNE!
nabyć można w znanej firmie:
„ECHO" Lwów, Sykstuska 24. tel. 27-81. 7212

Papucze, Pantofle
Berlacze, Buty filcowe i t. p. ciepłe obuwie poleca i wykonuje
Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel 59-88 5608

O czem się nie mówi
konkurencja zataja
że **Meble** wszelkiego rodzaju po cenach ścisle gotówkowych sprzedaje **na raty od 5 zł.**
każdemu bez poręczyciela
Dom Meblowy „SILESIA"
Lwów, Bramerowska . 7705

NA św. MIKOŁAJA i GWIAZDKĘ.

Najodpowiedniejsze podarki
APARATY fotograficzne
od 30 zł.
RADJO
detektorowe komplety od zł. 35.
poleca znana firma:
BARWIK & BORZEMSKI
Lwów, ul. Kopernika 18. tel. 16-66.
Cenniki bezpłatnie!! 7214

NA ŚW. MIKOŁAJA

chusteczki damskie i męskie w najmodniejszych deseniach i nadzwyczaj tanio poleca

Spółdzielnia Studentów W. U.
LWÓW, SENATORSKA 1. Tel. 2-45.
Popierajcie! 7205 **Popierajcie!**

Złote i srebrne najpiękniejsze podarki pełnej wartości po cenach najniższych poleca zaszczytnie znana firma W. Buszek Lwów, Akademicka 6. tel. 18-48. 6968

Do sprzedania futro krymskie prawie nowe Zł. 1800 — Maszyna Underwood Zł. 500 Oglądać popołudniu ul. 22 Stycznia 5. I. p. naprzeciw Szkoły Przemysłowej. 7205

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

3 pokoje z kuchnią komfort i pokoje kawalerskie do wynajęcia przy ul. Pohulanka Nr. 33, w nowym domu. 7194

2 pokoje z kuchnią pełny komfort od zaraz do wynajęcia tylko katolikom, Tarnowskiego 66 II. p. oglądać od 10 12. 7215

2 Pokoje kuchnia przedpokój II p. Mączna boczna czynsz 170 złotych Wiadomość, Drogerja, Batorego 34a 7202

4 pokoje kuchnia komfort zaraz do wynajęcia, blisko tramwaju. Listy adm. Słowa Pol pod „Willa" 7195

Dwa pokoje z przedpokojem bez kuchni nieumeblowane z komfortem do wynajecia ul. Daszowskiego 8, telef. 76—96 7199

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Asystentka farmacji kat. poszukuje posady. Zgłoszenia do admin. pod Lwów. 7196

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

PO UZUPEŁNIENIU CZCIONEK I ZREMONTOWANIU MASZYN

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO"

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

DZIEŁA
BROSZURY
CZASOPISMA
WSZELKIE DRUKI

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

Kursa języków, stenografji, pisania na maszynach. Nauka języków system Berlitza. 20 letnie doświadczenie **Ecole Reforme ul. Piłsudskiego 14.** 7104

Szkoła pisania na maszynach jedyna przez Kuratorjum zatwierdzona Michalska, Sykstuska 10. Przyjmuję przepisywanie, powielanie, wypożyczam maszyny 7107

Kurs handlowy 5-mies. wieczorny **Zofji Konrad-Gluzińskiej** rozpoczyna naukę 5 grudnia. Informacje **Ecole Reforme** ul Piłsudskiego I 14 7102

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek
i HIGJENISTEK w KRAKOWIE
otwiera nowy kurs dnia 1. lutego 1931 roku.
Nauka trwa 2½ lat; przyjmuje się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych, lub równorzędne
Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek Kraków, Kopernika 23 Telefon Nr 107.40. 7056

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz

Suknie, płaszcze, kostjumy od 25 Zł poczawszy wykonuje pierwszorzędnie specjalista Józef Flick, Blacharska 20 7210

Stroję naprawiam fortepiany pianina wykonuję solidnie, Franciszek Zuch. Zgłoszenia, Kopernika 11, telef 20—45, firma Kaim. 7200

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 1
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

Futra
wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych w firmy
E. SOLIK
(J. SOLIKA WDOWA)
Lwów, Sobieskiego 4.
Przyjmuje się modernizowanie futer. 5067

VINCENT STARRETT. 2)

Przedruk wzbroniony.

NIE TE SCHODY.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego

(Ciąg dalszy.)

Michał Hardesty wysiadł ze skromnego tramwaju w odległości dwóch przecznic od tego imponującego miejsca i przebywszy resztę drogi pieszo, wszedł w ozdobną bramę. W zwykłych okolicznościach byłby poszukał tabliczki z nazwiskiem brata i nacisnął znajdujący się nad nią dzwonek. Ale traf zdarzył, że drzwi na schody otworzyły się właśnie przed którymś z lokatorów kosztownego gołębnika i Michał wszedł razem z nim. Schody były wyłożone dywanem. Mieszkanie Claytona znajdowało się na trzeciem piętrze, a poeta nie lubił windy.

Na drugiem piętrze nieznajomy człowiek zniknął w jakichś drzwiach. Michał wchodził dalej. Nagle wydało mu się, że jest w nieznanem miejscu i spojrzał uważnie na ścianę koło schodów, gdzie zrobił kiedyś plamę z atramentu, próbując, czy wieczne pióro jest w porządku. Chciał zanotować pewne spostrzeżenie, które mu przyszło na myśl, gdy wychodził od brata.

Znajomej plamy nie było.

— Hola! — mruknął zdziwiony. — Czyżby wyczyścili ściany?

Ale było widocznem, że nie. Zorjentował się, że wszedł do innej kamienicy.

Nie było w tem nic dziwnego, jako że wszystkie wejścia są podobne. Lecz Michał zdumiał się swemu własnemu roztargnieniu. Chociaż wszystko poszło stąd, że sam nie zadzwonił, a wszedł na schody za kimś drugim. Gdyby był spojrzał na dzwonki, zorjentowałby się wcześniej.

— Głupieję z każdym dniem coraz więcej — mruknął zawracając.

Ale w tej chwili drzwi na drugiem piętrze otworzyły się i człowiek, który w nie tylko co wszedł, wypadł pośpiesznie i zaczął zbiegać po schodach. Michał usłyszał jego ciężki oddech i zobaczył, że ma on w ręku coś dużego. Jednocześnie wewnątrz mieszkania podniósł się kobiecy krzyk, na schody wybiegła dziewczyna — z wyglądu pokojówka, — i wpadła na schodzącego z trzeciego piętra Michała.

Niespodziewane zderzenie tak ją przeraziło, że krzyknęła i zatoczyła się na framugę drzwi. Poeta oniemiał i skamieniał. Ale zaraz się opamiętał i zaczął przepraszać. Wewnątrz mieszkania przeraźliwy głos wydzierał się w dalszym ciągu.

— Przepraszam panienkę — rzekł Michał. — Czy bardzo panienkę uderzyłem?

Dziewczyna patrzyła na niego przez chwilę nieprzytomnym wzrokiem, poczem, ku jego przerażeniu uderzyła w krzyk, który napełnił całą klatkę schodową.

— Złodzieje! — wrzasnęła. — Złodzieje! Ratunku! Ratunku!

— Cicho, na miłość boską! — rzekł Michał. — Co się stało? Nie jestem złodziejem. Czy ten człowiek...?

Ale dziewczyna nie odpowiedziała. Krzyczała tylko, jak opętana. Nagle Michał zrozumiał, że wpadł. Omylił się, wszedł do innej kamienicy i teraz przytrzymują go jako złodzieja.

— Dogonię go! — krzyknął tknięty szczęśliwą myślą i popędził za człowiekiem, który go wyprzedził. Ale wcale nie miał tego zamiaru. Chciał się tylko wydostać jak najprędzej z kamienicy, schronić się u brata i przeczekać tam, dopóki się wszystko nie uciszy.

W ucieczce uderzyła go dziwna myśl, że tę dziewczynę gdzieś widział. Twarz jej była mu tak znana, jak twarz gospodyni domu, w którym mieszkał. Czyżby ją znał? Czy była to służąca od obcych ludzi, której nigdy nie widział, czy może córka którejś ze znajomych gospodyń? Aż przystanął, oglądając się niepewnie na dziewczynę. Co za sens uciekać, kiedy się nic nie zrobiło? Przecież będzie się mógł wytłumaczyć. Otworzył usta.

— Czy panienka mnie nie zna? — zaczął, kończąc niedorzeczne pytanie już w myśli: — Czy ja panienki gdzie nie widziałem?

Ale dziewczyna krzyczała w dalszym ciągu, chociaż już słabszym głosem:

— Złodziej! Trzymajcie go! Złodziej!

Michał odwrócił się i zbiegł na pierwszy podest, gdzie zderzył się z drugą osobą, tym razem z mężczyzną, który pomimo widocznego zdenerwowania, pochwycił go momentalnie w pół.

— Kto pan jesteś? — zapytał. Wrzawa z górnego podestu, spotęgowana widokiem tej pomocy, odpowiedziała mu wyraźnie: „Złodziej! Złodziej!".

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15